

Konferencja studentów z krajów wspólnoty socjalistycznej

Zarząd Główny Socjalistycznego Związku Studentów Polskich jest organizatorem i gospodarzem rozpoczętej 26 bm. w Warszawie II międzynarodowej konferencji naukowej studentów krajów socjalistycznych. W konferencji, nad którą patronat objęła Polska Akademia Nauk, bierze udział około 250 reprezentantów organizacji młodzieżowych i studentów z krajów: Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Związku Radzieckiego, a także Międzynarodowego Związku Studentów.

W konferencji uczestniczą przedstawiciele ministerstw nauki, oświaty i szkolnictwa wyższego z krajów socjalistycznej wspólnoty.

Obrazy przebiegające pod hasłem: „Nasza nauka, wiedza i praca socjalistycznej ojczy-

nie” wiążą się z kilkoma celami. Konferencja służyć ma przede wszystkim dalszemu rozwojowi i umocnieniu wzajemnych kontaktów między uczelniami i studentami bratnich krajów; stwarza możliwość dyskusji nad doświadczeniami i dorobkiem studentów z krajów socjalistycznych w zakresie zwiększenia udziału młodzieży akademickiej w realizacji programów społeczno-gospodarczych w swych krajach.

II międzynarodowa konferencja studentów — naukowców nawiązuje swymi treściami do obchodzonego w br. 30-lecia integracji gospodarczej krajów socjalistycznych w ramach RWPG, w których to procesach — jak stwierdza się w toku obrad — udział środo-

wisk studenckich może być jeszcze bardziej znaczny.

O różnych aspektach trzydziestoletniego rozwoju socjalistycznej integracji mówił w wykładzie inauguracyjnym prof. Paweł Bożyk, który zwrócił uwagę na przesłanki, jakie legły u podstaw RWPG.

Dorobek studenckiego ruchu naukowego w naszym kraju, problemy, które one rozwiązuje w służbie dla kraju oraz jego miejsce w całokształcie życia szkoły wyższej przedstawił otwierając obrady i witając wszystkich uczestników konferencji przewodniczący ZG SZSP — Stanisław Gabrielski. Warto przypomnieć, że studencki ruch naukowy ma w Polsce ponad stuletnią tradycję, obejmuje obecnie ponad 30 000 słuchaczy szkół wyższych zrzeszonych w kołach i towarzystwach nau-

Dokończenie na str. 2

Plenarne posiedzenia KW PZPR

Kalisz: Rola drobnej wytwórczości

W piątek, 26 bm odbyło się w Kaliszu plenium KW PZPR poświęcone dalszemu rozwojowi drobnej wytwórczości w województwie kaliskim. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Zbigniew Chodyła, uczestniczyli w nich m. in. zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR — Stanisław Bajur, a wprowadzenia do dyskusji dokonał sekretarz KW PZPR — Jerzy Włódkowski.

W drobnej wytwórczości w Kaliszu skupionych jest 35 zakładów produkcyjno-usługowych. Przemysł ten ma znaczny udział w produkcji dla kraju i na eksport. Najliczniejszą grupę producentów przemysłu drobnego stanowią spółdzielnie, podlegające Centralnemu Związkowi Spółdzielczości Pracy. Stosunkowo dobrze jest rozwinięta działalność spółdzielczości inwalidzkiej.

Baza techniczna i lokalowa tych producentów nie jest najlepsza. Pomimo poprawy warunków pracy w niektórych

spółdzielniach, 5 placówek za trudniających inwalidów nie może powiększyć swej działalności ze względu na brak pomieszczeń. Przemysł drobny w Kaliszu nie dysponuje nowoczesnym parkiem maszynowym.

Intensywniejszy rozwój drobnej wytwórczości zależy coraz bardziej od nawiązania głębszej współpracy z przemysłem kluczowym. W ramach partnerstwa z „kluczem” istnieje możliwość wspólnych badań laboratoryjnych, dzierżawy maszyn i urządzeń, gospodarki częściami zamiennymi i parkiem maszynowym. W przyspieszeniu aktywizacji drobnej wytwórczości, duże znaczenie ma wykorzystanie rezerw tkwiących w gminach i małych ośrodkach.

Plenium KW PZPR w Kaliszu zwołało z funkcji przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej, członka Egzekutywu i Sekretariatu KW — Feliksa Bednarka, w związku z jego przejściem na emeryturę. (ewi)

Konin: Produkcja na eksport i rynek

Intensyfikacja i poprawa produkcji eksportowej oraz rynkowej była tematem plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koninie, które obradowało w sobotę pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR — Andrzeja Borkowskiego. W obradach uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR — Franciszek Kubiczek.

Przemysł województwa konińskiego, ze względu na swą strukturę ma nieduży wkład w kształtowanie krajowego eksportu i produkcji towarów rynkowych. Jednak pełne wykorzystanie możliwości w tym względzie skupia uwagę władz politycznych i administracyjnych regionu. W roku ubiegłym wartość ponadplanowych dostaw towarów rynkowych wyniosła 20 milionów złotych, zaś 22 zakłady sprzedają swą produkcję w 46 krajach świata. Udział towarów eksportowych i rynkowych w produkcji ogółem wzrósł w minionych trzech latach z 20,6 do 28,7 procent.

Korzystne zmiany notuje się także w strukturze produkcji poszczególnych zakładów pracy. Na przykład w ciągu minionych dwóch lat wartość eksportu Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” w Turku wzrosła sześć i półkrotnie. Są jednak nadal zjawiska niekorzystne. Dotyczą one m. in. eksportu materiałów i surowców: żaden z towarów eksportowanych nie ma światowego znaku jakości. W dyskusji postulowano m. in. konieczność obniżki kosztów produkcji i poprawy efektywności gospodarowania.

Podobne postulaty kierowano pod adresem producentów rynkowych, którzy otrzymali w ostatnich latach znaczne moce produkcyjne. Trwa obecnie budowa dwóch znaczących inwestycji — „Polanexu” w Koninie i Zakładów Mleczarskich w Turku, które wzbogacą produkcję dla rynku krajowego. Zwracano uwagę, że można szybko poprawić różnorodność towarów rynkowych, poprzez uruchamianie małych zakładów i aktywizację drobnej wytwórczości. (woj)

E. Wojtaszek u króla Husajna

W czwartek, w drugim i ostatnim dniu oficjalnej wizyty w Ammanie minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek został przyjęty przez króla Jordani Husajna. Podczas rozmowy, która upłynęła w serdecznej i szczerzej atmosferze wymieniono poglądy na temat dalszego rozwoju stosunków polsko-jordańskich i niektórych zagadnień międzynarodowych.

Min. E. Wojtaszek został również przyjęty przez następcę tronu księcia Hasana oraz złożył wizytę przewodniczącemu Senatowi Bahadzatowi Talhumimu.

Tego samego dnia min. E. Wojtaszek zakończył rozmowę z ministrem stanu do spraw zagranicznych, odbudowy i rozwoju Hassanem Ibrahimem.

Podczas wszystkich rozmów i spotkań omawiane były problemy stosunków polsko-jordańskich, zwłaszcza współpraca gospodarcza. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko

Apel Rady Pokoju USA

Z apelem o zwiększenie wysiłków na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń i niedopuszczenia do realizacji planów Pentagonu dotyczących rozmieszczenia na terytorium Europy zachodniej rakiet „Pershing-2” i pocisków samosterujących zwrócił się do społeczeństwa amerykańskiego Rada Pokoju USA.

Termin wyborów w Indiach

Główna komisja wyborcza zakomunikowała w piątek, że wybory powszechne w Indiach odbędą się w dniach 3 i 6 stycznia przyszłego roku.

Wypowiedź J. Ramosa

Dziennik salwadorski „La Prensa Grafica” zamieszcza wypowiedź sekretarza generalnego Frontu Zjednoczonej Akcji Ludowej (FAPU), J. A. Ramosa, który ostrzegł przed możliwością nowego zamachu stanu, zmierzającego do obalenia obecnej junty rządzącej.

Kontrowersyjne obrady

W Ottawie toczą się obecnie obrady Zgromadzenia Północnoatlantyckiego, w skład którego wchodzi parlamentarzyści państw członków NATO. Podczas obrad dochodzi do głośno ostrych kontrowersji między poszczególnymi państwami członkowskimi w sprawie modernizacji arsenału nuklearnego NATO.

Powódź w Egipcie

Od początku bieżącego tygodnia



Nad brzegiem Warty

Rzeka Warta wypływa we wsi Kromolów na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Przelamuje się przez teren Pojezierza Wielkopolskiego (Poznański Przełom Warty). Uchodzi do Odry pod Kostrzynem. Długość rzeki — 808 km. Na rysunku — Warta od strony zakola przy ulicy Szelągowskiej w Poznaniu. (bran)

Rys. — Krystyna Popiak

Parlamentarzyści z Maroka przebywali w Polsce

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 26 bm. przebywającą w Polsce delegację Izby Reprezentantów Królestwa Maroka, z jej przewodniczącym Dey Ould Sidi-Baba na czele.

W trakcie spotkania omówiono zagadnienia dotyczące dalszego rozwoju polsko-marokańskich stosunków, w tym współpracy gospodarczej. Tematem rozmowy były również problemy międzynarodowe, zwłaszcza dotyczące bezpieczeństwa i umacniania pokoju między narodami.

W spotkaniu udział wzięli: minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski, szef Kancelarii Sejmu — Kazimierz Świąta, poseł na Sejm — Jerzy Piskorz-Nalecki.

Obecny był chargé d'affaires a. Królestwa Maroka w Polsce — Mohamed Ben Bouzid.

Również zastępca przewodniczącego Rady Państwa —

Dokończenie na str. 2

Trwa debata na forum ONZ

Programy praw człowieka w organizacjach międzynarodowych

W Komitecie do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych trwa debata nad przegłosem i koordynacją programów praw człowieka w organizacjach międzynarodowych oraz nad środkami podejmowanymi przez ONZ na rzecz postępu w tej dziedzinie. 24 bm. stanowisko Polski w tych sprawach przedstawił stały przedstawiciel PRL w ONZ Juliusz Biały.

Stwierdził on, że jednym z głównych celów ONZ jest osiągnięcie współdziałania międzynarodowego na rzecz poszanowania praw człowieka i jego podstawowych swobód. Pod auspicjami ONZ prawa człowieka są przedmiotem szerokiego współdziałania między państwami. Zdaniem delegacji polskiej, niezbędny jest dalszy postęp w dziedzinie rozwoju, uniwersalizacji i ochrony praw człowieka.

W tym celu konieczne jest, aby jak największa liczba państw stawała się stronami odpowiednich umów międzynarodowych, mających na celu umocnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, eliminację przypadków agresji, kolonializmu, neokolonializmu, rasizmu i apartheidu, a także popieranie ruchów narodowowyzwoleńczych, rozwoju i postępu społecznego. Tylko w takich warunkach można mówić o skutecznym urzeczywistnieniu praw człowieka.

W tym kontekście mówca przypomniał wcześniejsze polskie inicjatywy przyjęte przez ONZ, a mianowicie rezolucję w sprawie realizacji deklaracji o postępie społecznym i rozwoju z 1969 roku oraz deklarację o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju z 1978 roku. (PAP)

Rytmiczna praca w kopalniach

Wzmaga się rytm pracy w kopalniach węgla kamiennego. Od początku października, każdej doby górnicy wydobywają po 640 000—645 000 ton paliwa. Mimo bardzo wysokich ustalonych zadań, w ciągu pierwszych tygodnia bm. „ufedrowali” już oni prawie 20 000 dodatkowych ton.

W br. po raz pierwszy gospodarka narodowa otrzymała przeszło 200 mln ton węgla. Górnicy zobowiązali się przekroczyć plan co najmniej o 600 000 ton. Zgodnie z decyzjami XV Plenum KC PZPR, w pierwszym rzędzie zaopatrzyć się w paliwo przed zimą energetyka i ciepłownictwo. W 75 procentach zaawansowano już realizację dostaw eksportowych, z których górnicy wywiązuje się w pełni.

Cały przyrost produkcji węgla uzyskujemy obecnie dzięki intensyfikacji wydobycia, postępowi techniki i technologii oraz lepszemu organizowaniu pracy. Budujemy obecnie 10 zakładów wydobywczych (w tym 2 kopalnie w nowym zagłębiu lubelskim). (PAP)

Nowelizacja KPA

Spółeczna ocena poselskiego projektu

Jak informowaliśmy — będący rezultatem inicjatywy poselskiej projekt nowelizacji Kodeksu Postępowania Administracyjnego będzie poddany konsultacji społecznej.

Tryb i harmonogram prac nad projektem określiły sejmowe komisje: Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Prac Ustawodawczych. Powołano w tej sprawie wspólną 10-osobową podkomisję.

Postanowiono m. in., że komisje te zwrócą się o opinie w sprawie projektowanej nowelizacji do załóg niektórych zakładów pracy. CRZZ, Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i Społecznych, Ligi Kobiet, Zrzeszenia Prawników Polskich, Instytutu Nauk Prawnych PAN, Naczelnej Rady Adwokackiej, Instytutu Prawa Administracyjnego w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Gdańsku i Wrocławiu, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

PAP

OD GŁOSY

Kto nie lubi statystyk, ten nie musi znać liczb i wskaźników, aby uświadomić sobie jak znacznie wzrosło w ostatnich latach zapotrzebowanie na energię elektryczną. Wystarczy, że uwidnie rozpręży się wokół. Tam, gdzie jeszcze niedawno było pole — stoi nowoczesny kombinat, a pobliska fabryka się rozbudowała. W innych — znowu miejscy krajobraz zmieniły budynki mieszkalnych, z setkami rozświetlonych wieczorem okien.

Do wszystkich tych obiektów trzeba było doprowadzić energię elektryczną, a w każdym są urządzenia pochłaniające codziennie wiele megawatów. Ich przyrost nie zdołał zrównoważyć szybko rosnącego zapotrzebowania, skutkiem czego utrzymują się dysproporcje między mocą zainstalowaną, a dyspozycyjną. To właśnie spowodowało konieczność okresowego wyłączania dopływu prądu, w równej mierze uciążliwą dla przemysłu, innych działów gospodarki, jak również dla odbiorców indywidualnych. Liczba godzin „bez światła” można jednak wydatnie zmniejszyć — w fabryce przez wyłączanie niepracującej maszyny, w mieszkaniu — przez zgłoszenie niezbędnej zarówki.

Racjonalizacja zużycia energii elektrycznej — jak stwierdził na czwartkowym posiedzeniu Sejmu PRL Jan Szydłak — jest koniecznym nakazem. Powinno być powzięte starcie się nawyk oszczędzania wśród załóg zakładów pracy i w całym społeczeństwie. W połączeniu z przedsięwzięciami, które do 1985 roku przyniosą oszczędności paliw i energii o równowartości 29 milionów ton węgla, przybliży to nieco czas zdecydowanej poprawy sytuacji energetycznej. Trzeba dawać sobie sprawę z tego, że dodatkowe środki inwestycyjne problemu nie rozwiążą, jeśli na co dzień gospodarstwo nie ustępuje będzie miejsca marnotrawstwu.

PIK

Aprobata polskiego posłania o uwolnienie świata od groźby wojen

Posłanie społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata oraz przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wygłoszone w 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej nadal wywołują szerokie echo w organizacjach międzynarodowych. W oświadczeniach i deklaracjach społeczność międzynarodowa daje wyraz pełnego poparcia dla wyrażonej w tych aktach woli narodu polskiego, niezłomnego działania na rzecz uwolnienia świata od groźby wojny, osiągnięcia rozbrojenia i zapewnienia całej ludzkości prawa do życia w pokoju.

Pełna solidarność z treścią

posłania, które zostało przekazane licznym organizacjom międzynarodowym, wyraziły ostatnio m. in. Światowa Federacja Przyjaciół ONZ i Komisja Praw Człowieka ONZ, która podkreśliła, że prawa ludzkie mogą być zagwarantowane tylko w warunkach odprężenia, pokoju i bezpieczeństwa światowego, bowiem prawo do życia w pokoju jest podstawowym warunkiem możliwości korzystania z wszystkich innych praw.

Nawiązując do polskiego apelu i wzywając do bezzwłocznej przerwy technologicznego wyścigu zbrojeń i obrócenia wszystkich środków nauki

i techniki, wyłącznie dla celów pokojowych, organizacje międzynarodowe podkreślają, iż wysiłki rozbrojeniowe powinny iść w parze z aktywnym działaniem na rzecz pogłębienia i umocnienia wszelkiej współpracy międzynarodowej, tworzącej materialną bazę odprężenia.

Szerokim echem odbiło się polskie posłanie również na zakończonej w Genewie między narodowej konferencji, która z udziałem przedstawicieli ponad 200 organizacji społeczno-politycznych z krajów europejskich debatowała nad problemami umocnienia pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Parlamentarzyści z Maroka przebywali w Polsce

Dokończenie ze str. 1
Edward Babiuch przyjął tego dnia delegację Izby Reprezentantów Królestwa Maroka.

Przedmiotem rozmowy były aktualne zagadnienia przyjaźni współpracy polsko-marokańskiej w różnych dziedzinach, zwłaszcza między parlamentami obu krajów.

Dey Ould Sidi-Baba złożył na ręce zastępcy przewodniczącego Rady Państwa serdeczne podziękowania za gościnne przyjęcie, jakie zgotowano im w Polsce.

W spotkaniu uczestniczyli sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak i szef Kancelarii Sejmu Kazimierz Świąta. Obecny był charge d'affaires a.i. Królestwa Maroka w Polsce Mohamed Ben Bouzid.

Piątek był ostatnim roboczym dniem wizyty w Polsce delegacji Izby Reprezentantów Królestwa Maroka.

W ciągu kilkudniowego pobytu w naszym kraju na zaproszenie Prezydium Sejmu, delegacja przeprowadziła rozmowy z osobistościami polskiego życia politycznego, dotyczące m. in. rozwoju współpracy między obu krajami w różnych dziedzinach życia.

Marokańscy goście odbyli krótką podróż po Polsce.

PAP

60-lecie Wielkopolskiego Muzeum Wojska Polskiego

27 października 1919 roku podczas uroczystości zjednoczeniowych Armii Wielkopolskiej z Wojskiem Polskim w gmachu przy al. Marcinkowskiego 7 w Poznaniu otwarto Wielkopolskie Muzeum Wojska. Było to pierwsze tego typu muzeum w Polsce. Od 22 kwietnia 1923 roku mieściło się ono przy budynku przy zbiegu ulic Franciszka Ratajczaka i Artyleryjskiej (obecnie ul. Powstańców Wielkopolskich).

W okresie drugiej wojny światowej wszystkie wojskowe zbiory muzealne zostały przez Niemców zniszczone lub zabrane. Ocalał tylko jeden obraz, eksponowany obecnie w muzeum — Wojciecha Kosaka „Szarża mameluków”

(fragment panoramy „Bitwa pod piramidami”).

W 1957 roku utworzono w Muzeum Narodowym w Poznaniu dział wojskowy. Jego eksponaty znalazły pomieszczenie przy ul. Ziębickiej 16. 22 lutego 1963 r. na poznańskim Starym Rynku otwarto obecną siedzibę Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego. Jest ono oddziałem Muzeum Narodowego.

Zbiory muzeum po wyzwoleniu kompletowano od początku. Obecnie liczą 10 000 eksponatów. Wiele z nich, o bezcennej wprost wartości — to dary dawnych kombatanów.

Z okazji 60-lecia muzeum, otwarto tu wystawę okolicznościową. (bran)

Wielkopolskie Rytmu Młodych rozpoczęte

Koncertem znanego wrocławskiego zespołu „Romuald i Roman” rozpoczęły się wczoraj w sali widowiskowej Jarońskiego Domu Kultury dziesiąte Wielkopolskie Rytmu Młodych. Impreza ma charakter ogólnopolski i zajmuje coraz bardziej znaczące miejsce w krajowym kalendarzu wydarzeń kulturalnych.

Również wczoraj jury przystąpiło do przesłuchania 14 zespołów i 4 solistów — stanowiących połowę uczestników tego rocznego współzawodnictwa o Złote, Srebrne i Brązowe Kamelony. Przegląd otworzyła grupa „Hades” z Wojewódzkiego Domu Kultury w Lesznie. Pierwszy dzień imprezy uświetniony pokazem konkursowym występem grupy „Irjan”, spotkał się z wielkim zainteresowaniem miejscowej publiczności, głównie młodzieżowej.

Program sobotni obejmuje dalszy ciąg występów konkursowych oraz turniej prezentacji dyskotekowych. Laureatów X Wielkopolskich Rytmu Młodych poznamy w niedzielę podczas galowego koncertu finałowego. (wig)

Rząd Japonii podaje się do dymisji

Japoński rzecznik oficjalny zakomunikował w piątek, że 30 bm. rząd Masayoshi Ohiry podaje się do dymisji, by umożliwić utworzenie nowego gabinetu.

Tego dnia rozpoczyna się pierwsza sesja parlamentu wybranego w wyborach 7 bm. Konstytucja Japońska przewiduje dymisję całego rządu po wyborach parlamentarnych. (PAP)

Francusko — polska sesja naukowa

W Pałacu Działyńskich w Poznaniu rozpoczyna się 27 bm. sesja naukowa na temat historycznych i współczesnych stosunków polsko — francuskich. Wygłoszone zostaną referaty przygotowane przez naukowców polskich i francuskich, mówiące m. in. o rozwoju stosunków między Polską a Francją do 1939 roku i po II wojnie światowej. Sesja zorganizowana jest w 35 rocznicę utworzenia stowarzyszenia Francja-Polska. Stowarzyszenie w ciągu 35-letniej działalności wykazało prężną działalność, ożywiło wzajemne kontakty naukowe.

Organizatorem sesji są: Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej, Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, Instytut Zachodni oraz Zakład Badań nad Polonią Zagraniczną PAN. (bg)

Kontenery rezerwą transportu

Przedstawiciele krajów RWPG obradowali w Poznaniu

Przewóz towarów w kontenerach jest ciągle jeszcze źródłem znacznych rezerw transportowych przede wszystkim dlatego, że szybkiej i łatwej wykonuje się prace przeładunkowe, co wydatnie usprawnia przewóz ładunków. Jest to też bardzo ekonomiczny rodzaj transportu.

Nad możliwościami dalszego jego rozwoju w krajach RWPG obradowano w Kiejkru pod Poznaniem. Od 22 bm. odbywało się tam posiedzenie rady wspólnego wyko-

Konferencja studentów z krajów wspólnoty socjalistycznej

Dokończenie ze str. 1
kowych, biorących udział w obozach naukowo-badawczych, sesjach i seminariach poświęconych konkretnym problemom życia i rozwoju kraju.

Plaszczyzną do interesujących porównań różnych form aktywności naukowo-badawczej studentów stał się w pierwszym dniu konferencji przegląd prac laureatów konkursów na studenckie prace naukowe w poszczególnych krajach i w rozmaitych dziedzinach wiedzy. Refleksje i wnio-

ski z przeglądu będą jednym z punktów wyjścia w dyskusji jaka toczyć się będzie w 5 sekcjach tematycznych.

II międzynarodowej konferencji naukowej studentów krajów socjalistycznych towarzyszą liczne imprezy kulturalne, spotkania w placówkach naukowo-badawczych i zakładach pracy stolicy. W auli SGPiS odbyło się w piątek spotkanie przyjaźni, na którym wyrażona została solidarność i przyjaźń z narodem i młodzieżą Wietnamu. (PAP)

Rokowania wiedeńskie

W czwartek w Wiedniu odbyło się 216 plenarne posiedzenie delegacji 19 państw, biorących udział w rokowaniach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył delegat RFN, Ernst Jung, zabrał głos przewodniczący delegacji bułgarskiej, Lubomir Szopow.

Dokonał on przeglądu stanu rokowań w przeddzień VI rocznicy ich rozpoczęcia i stwierdził, że nie udało się dotychczas przejść do praktycznego opracowania porozumie-

nia o redukcji. Na tle konstruktywnych, kompromisowych propozycji krajów socjalistycznych, w świetle niezwykle ważnych propozycji, zawartych w berlińskim przemówieniu sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa — szczególnym kontrastem jest bierność krajów NATO, nie odpowiadająca ani duchowi ani celom rokowań wiedeńskich.

Lubomir Szopow stwierdził, że Zachód ignoruje w istocie sprawę redukcji zbrojeń. Kraje zachodnie dotychczas odma- wiają tej redukcji, która była uzgodnionym celem rokowań wiedeńskich. (PAP)

Młodzi gospodarni i zaoszczędzone złotówki

W tym roku Rada Wojewódzka Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, wspólnie z Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu ogłosiła konkurs pod nazwą „Młodzi gospodarni”, upowszechniający wśród młodych różne formy oszczędzania.

W piątek, 26 bm. na imprezie, nazwanej I Forum Młodych Gospodarnych, w obecności władz wojewódzkich, nastąpiło rozstrzygnięcie zapoczątkowanego w czerwcu br. konkursu. Uczestniczyło w nim 10 780 członków z 80 kół ZSMP. Rezultaty ich współzawodnictwa — to m. in. założenie 4930 książeczek oszczęd-

nościowych PKO z wkładem ponad 13 mln zł, zbiórka surowców wtórnych wartości 1,5 mln zł, zaoszczędzenie paliwa wartości 5,3 mln zł i energii elektrycznej — 1,1 mln zł. Wdrożenie wniosków racjonalizatorskich, dotyczących konkursowej tematyki pozwoli zaoszczędzić ponad 6 mln zł.

Pierwsza nagrodę zdobyło koło ZSMP przy Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pokój” w Poznaniu.

Uczestnicy I Forum Młodych Gospodarnych wezwali młodych mieszkańców Poznańskich do powszechnego udziału w długofalowym współzawodnictwie oszczędnościowym. (a)

3 miliony butli z HCP do gazu propan-butan

Od 20 lat Fabryka Wytwarzania Tłoczonych W-8 Zakładów Metalowych H. Cegielski w Poznaniu produkuje butle stalowe do płynnego gazu propan-butan, stosowane głównie w gospodarstwach domowych. Butle te, o pojemności 11 kg, zostały od podstaw opracowane w fabryce W-8, a w ostatnim czasie tak zmodyfikowane, że osiągnęły standard światowy. Produkcja

HCP — 200 000 butli rocznie — nie zaspokaja jeszcze potrzeb krajowych.

Przez stację prób przeszła w tych dniach 3-milionowa butla, a potrzeby ocenia się do celowo na 10 mln. W starej fabryce W-8 nie ma już jednak możliwości zwiększenia produkcji; powstana ona dopiero po wybudowaniu zakładu HCP w Bolechowie. (gra)

KRONIKA DNIA

UZNANIE DLA ZWIĄZKOWEJ KONTROLI SPOŁECZNEJ

W Pile odbyło się spotkanie związkowego aktywności kontroli społecznej. Obecni byli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych i związkowych województwa z przewodniczącym WRZZ — Marianem Dominiczakiem.

Aktyw związkowej kontroli społecznej w Pile liczy prawie 1 000 osób. Zajmują się oni na co dzień społeczną kontrolą placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych. W uznaniu zasług kilkudziesięcioosobową grupę działaczy związkowej kontroli społecznej udekorowano odznaczeniami resortowymi i honorowymi odznakami „Za zasługi w rozwoju województwa pilskiego”. (wis)

25 LAT INSPEKCJI SANITARNEJ

Pracownicy Państwowej Inspekcji Sanitarnej województwa poznańskiego spotkali się w miniony piątek z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych, z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Józefem Świątą, a także z lekarzami i pracownikami placówek służby zdrowia. Okazją było obchodzone w miniony piątek 25-lecie tej instytucji, powołanej do czuwania nad właściwym stanem sanitarnym wsi, miast, zakładów pracy. Osiągnięcia stacji sanitarno-epidemiologicznych Poznańskiego przypomnieli dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanepid — Stanisław Biełka.

W uznaniu zasług Stacja Sanepid Poznań — Miasto wyróżniona została Honorową Odznaką Miasta Poznania. Indywidualnymi odznakami regionalnymi i resortowymi wyróżniono szczególnie zasłużonych pracowników.

Druga część spotkania miała charakter sympozjum naukowego (zorganizowanego przez oddział Polskiego Towarzystwa Higienicznego) na temat higieny żywienia i ochrony zdrowia najmłodszych. (den)

telefony donoszą...

● W mieście Łódź 61-letnia kobieta, która wychodziła rowerem z ulicy podporządkowanej i uderzona została przez „Star”.

● W Śremie (Poznańskie), w budynku mieszkalnym przy ul. Poznańskiej w wyniku zaprząśnienia

ognia przez nieustalonych sprawców, powstał pożar. Zaczadzeniu uległo pięcioro dzieci, przewieziono je do szpitala i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

● W Wałcu na ul. Kościuszki „Star” potrafił przechodzącego przez jezdnię 72-letniego mężczyznę. Pieszy został ranny.

● W Wiercieniu (Pile) na strzeżonym przejeździe kolejowym „Robur” zderzył się z lokomotywą. W wypadku tym ranni zostali kierowca i pasażer samochodu. (jz)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁOŻELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem em. grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł) Indeks nr 35028

Dwie dekady — jedna strategia

Statystyka i odczucie

Zacznę od refleksji w sprawie rozbieżności, jaka z reguły występuje między liczbami charakterystycznymi a subiektywnymi odczuciami — mówi prof. dr hab. Władysław Baka, zastępca kierownika Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC PZPR w dyskusji przy redakcyjnym stole „Nowych Drog” na temat rynku: spożycia i kształtowania konsumpcji (nr 10 z października 79 r.).

Prof. Baka wskazuje na zjawisko „zawodności ludzkiej pamięci”, na dorastanie nowych pokoleń nie znających dnia poprzedniego, a także na upowszechnioną tendencję do porównywania się przede wszystkim z krajami wysoko rozwiniętymi. Sprawa owych rozbieżności jest obecnie, po XVI Plenum i na samym początku dyskusji przed VIII Zjazdem partii niesłyszane doniosła.

Język liczb w tablicach statystycznych upowszechniając się nie może wzbudzać refleksji, jak też nie może nie atakować wyobraźni. Na pewno tysiące ludzi w Polsce zastanawiają się nad liczbami przedstawiającymi program budownictwa mieszkaniowego i jego realizację po grudniu 1970 roku. Statystyka ostatniego dziesięciolecia w budownictwie nie wygląda bowiem najgorzej. W latach 1950-70 wybudowano 3 mln mieszkań, w latach 1971-75 około 125 000, a plan na bieżące pięcioletnie przewiduje wybudowanie — nowoczesniejszych i o większym metrażu — 1 575 000 mieszkań. A więc w dziesięć lat — aż 2 700 000 mieszkań. Z każdym rokiem rośnie plan. W 1970 roku wybudowano 190 000 mieszkań, a w roku bieżącym powinniśmy wybudować prawie 340 000 (sam resort budownictwa około 220 000).

Ale odczucie społeczne skłania się wyraźnie ku opinii: mało. Nawet nie daje się zliczać. Nawet nie daje się zliczać. Dlaczego tak się dzieje? Przyczyn jest wiele. Najważniejsza to ta, że na nowe mieszkania czeka obecnie około 1,5 miliona rodzin i na każde mieszkanie czeka się przeciętnie 8 lat. Toteż uwzględniając ówczesną sytuację mieszkaniową, jak równieź prognozę demograficzną, partia opracowała w okresie VI Zjazdu program mieszkaniowy na całe 20 lat do 1990 roku i zgodnie z tym właśnie programem, zwanym „Samodzielne mieszkanie dla każdej rodziny”, w roku 1990 kolejki po mieszkanie nie powinno być. Ale w latach 1981-90 należy wybudować 4,5 mln mieszkań. I co niesłyszane ważne — zdecydowanie większych. Obecnie przeciętne mieszkanie ma 52 m

kw. powierzchni użytkowej, a poczynając od roku 1981 powierzchnia użytkowa powinna wynosić 60-65 m kw. Więcej większych mieszkań — oto co musimy wziąć odważnie na swoje barki w latach osiemdziesiątych.

Narodziny programu „Samodzielne mieszkanie dla każdej rodziny”. Jego ostateczne doprecyzowanie, a także realizacja, są najlepszą ilustracją zjawiska nazwanego „statystyka i odczucie”. Ale takich działań jest więcej i nie tylko po mieszkaniu ustawiają się kolejki, które mają swoją ekspresję i siłę oddziaływania na wyobraźnię. W tej samej dyskusji w „Nowych Drogach” — Stanisław Stefański, zastępca redaktora naczelnego „Nowych Drog”, po wia: „Ludziom żyje się lepiej, dostatniej”. Czy jest to twierdzenie niezgodne z prawdą?

Retoryczne pytanie. Statystyka i w tej dziedzinie wysłada okazała, albowiem w latach siedemdziesiątych polityka społeczna nie pozostawiła na poboczu ani kluczowych problemów, ani też żadnego człowieka. Objęła płace, renty, emerytury, stypendia studenckie i uczniowskie, warunki pracy, wypoczynek łącznie z wolnymi sobotami, zdrowie robotników, rolników, inteligencję, kobiety pracujące, matki, dzieci, rodziny. Ale statystyka jest poddawana codziennej próbie. Nie można bowiem odmówić racji uczestniczącej wspomnianej dyskusji Barbarze Sidorczuk — redaktorowi naczelnemu „Kobiet i Życia” — która zastanawiając się nad sytuacją rodziny powiedziała: „Dobra praca i mało dzieci — to warunek dostętu”, a także: „Urodzenie dziecka — to decyzja obniżenia materialnego poziomu życia”. Kto mówi prawdę: Stanisław Stefański czy Barbara Sidorczuk? Otóż wydaje się, że oboje uczestnicy dyskusji „Nowych Drog” mają rację.

Polska — co niejednokrotnie podkreślił Edward Gierek — jest krajem na dorobku. A co to znaczy? Myślę, że przede wszystkim znaczy ciągły wysiłek z rosnącymi niesłyszaniem szybko potrzebami. Weźmy raz jeszcze problem mieszkań. Od roku 1950 do roku 1990 wybudujemy łącznie około 10,5 mln mieszkań, ale od 1950 roku do 1990 liczba ludności Polski wzrośnie z 25 mln do ponad 38 mln.

Polski program budownictwa mieszkaniowego składał się nie jako z dwóch podstawowych części: najpierw należało zbudować ileś setek tysięcy mieszkań dla pozabawionych przez wojnę dachu nad głową. Szacuje się przecież, że w latach 1944-45 około 1,5 mln osób

mieszkało w ziemiankach, bunkrach, szopach, oborach, ruinach domów, piwnicach. Nie najlepsze warunki mieszkaniowe została po sobie Polska przedwojenna na wsi, ale nie tylko. Poczynając od roku 1945 zaczął się ten wysiłek z naszymi potrzebami mieszkaniowymi i maszanse zakończyć się w roku 1990. Oczywiście — mieszkanie mieszkaniu nierówne. Nie trzeba też udawać, czym jest dla człowieka mieszkanie. Biorąc to wszystko pod uwagę, Barbara Sidorczuk w tej dyskusji postuluje: „...nasz model konsumpcji musi być najściślej związany z mieszkaniem. Mieszkanie, jego urządzenie i wyposażenie warunkują styl życia”. Dodajmy: również radość życia.

Wysiłek z rosnącymi potrzebami całego społeczeństwa trwa w wielu dziedzinach. Wszędzie obecnie potrzebujemy więcej niż nasze możliwości ich zaspokajania. Prawdę mówiąc, nie znam dziedzin, w których potrzeby byłyby zaspokojone z odnie z ograniczeniami. Za krótki ułupnął od wojny czas, chociaż wydaje się, że wojna była tak dawno. Na domiar trzeba sobie zdać sprawę i z tego, że obecnie nie chodzi już tylko i wyłącznie o zaspokajanie potrzeb podstawowych. Zgodnie z naturą XX wieku wyrosły zupełnie nowe potrzeby, które ekonomicznie są drugorzędne, a które w rzeczywistości są pierwszorzędne.

Już bowiem na 20 lat przed końcem XX wieku nie może być otwarte pytanie, do której grupy potrzeb zaliczyć samochód, uczestnictwo w kulturze, turystykę, łącznie z zagranicą? To właśnie VI Zjazd w roku 1971 formułując całą nową filozofię polityki społecznej uznał, że te drugorzędne potrzeby muszą być już w Polsce uznane za pierwszorzędne. I na tym polegało owo historyczne nowum tej polityki. VI Zjazd oświadczył bowiem, że nie chodzi o to, tylko, aby Polak miał gdzie mieszkać, co jeść i w co się ubrać, a również, aby miał dostęp do szkoły i lekarza. I by miał także zagwarantowaną pracę wraz ze sprawiedliwym wynagrodzeniem.

Problem „statystyka i odczucie” ma wiele bardzo złożonych aspektów. Bo na przykład narzuca się pytanie, czy nie można przyspieszyć realizacji wielu programów? Właśnie! Co więcej — wszyscy wierzą, że można. Zatem na koniec warto podkreślić: z takim programem wiary wychodzi partia przed VIII Zjazdem. „Wytyczne” mówią, że można. I omawiają również warunki tych możliwości.

JERZY KOCHAŃSKI

W kiosku obok przystanku autobusowego w Hercegu-Nowi, na widocznym miejscu dostrzegam broszurę. Na okładce widnieje zdjęcie ukazujące ruiny pięknych barokowych domów w starym Kotorze. W prawym górnym rogu okładki napis: 7,19 h — 15. 04. 1979 r. a u dołu, na tle gruzów utworzonych z białych kamieni, tylko dwa słowa: CRNA GORA.

Jest druga połowa września. Od tamtych tragicznych sekund, które wstrząsnęły wybrzeżem Czarnogóry minęło więcej niż pięć miesięcy, a jednak ciągle jeszcze widać ślady katastrofy. I długo jeszcze będą one dawały świadectwo kataklizmu. Przyjechałem tu właśnie po to, żeby zobaczyć skutki trzęsienia, ale bardziej — sposoby ich usuwania. Było to trzęsienie o tyle inne od zwyczajnych spotykanych, że w ten niedzielnny ranek, dokładnie o godzinie 7 minut 19 i 50 sekund, ziemia zadrżała z siłą 9 stopni w skali Mercallego, lecz epicentrum znajdowało się nie w jednym punkcie; biegło wzdłuż linii od granicy albańskiej aż do Hercegu-Nowi. Ognisko trzęsienia znajdowało się na głębokości 30 kilometrów pod ziemią. Dlatego właśnie obiegło całe czarnogórskie wybrzeże od Adriatyku i dlatego też wyrażało ono tak wielkie straty, przesuwając w niektórych miejscach nawet linie brzegowe; niektóre domy znalazły się nagle w morzu, kilkadziesiąt metrów od lądu.

Wokół przystanku autobusowego w Hercegu-Nowi nie widać śladów zniszczeń, ale domyślać się ich można po licznych, bardziej lub mniej zaawansowanych, budowlach domków. Najbardziej uciążliwymi domy stare, właśnie małe, licznie rozsiane po wzgórzach, które tutaj — podobnie jak prawie nad całym jugosłowiańskim wybrzeżem Adriatyku — wyrastają prosto z morza. A morze nie ocala. Błękitne, urzekająco piękne. Na skalisto-kamienistych plażach wylegają się ludzie, przeważnie przybysze. Dużo cudzoziemców, którzy we wrześniu korzystają jeszcze z wszystkich dobrodziejstw nadmorskiego lata, już nie narażając się na łok pełni sezonu.

Sto metrów od brzegu cała rodzina buduje swój dom. Obok stoją dwa duże namioty, służące za mieszkanie. Transort kamienia i zaprawy na które odbywa się przy pomocy wózków zawieszonych na prostym bloku, poruszanych przy pomocy takiej korbki, jakie spotkać można przy wiejskich studniach. Troje młodych ludzi i starszy mężczyzna, zapewne ojciec lub teść. Jest niedziela, upał około 30 stopni. Oni pracują.

W czasie wędrowki po mieście dostrzegam na wielu domach wymalowane ręcznie, wielkie numery. To inwentaryzacja zniszczeń spowodowanych trzęsieniem. Czerwony ko-

Czarnogóra po trzęsieniu ziemi

Korespondencja własna z Jugosławii

lor oznacza, że dom nie nadaje się do użytku, zielony, że po wyremontowaniu można się biegać do niego wprowadzić, żółty — że szkody są minimalne. Ten widok ciągnie się przez dziesiątki kilometrów wzdłuż całego wybrzeża. Herceg-Nowi, Kotor, Budva, Bar. Wszędzie bije w oczy ta tragiczna inwentaryzacja ogromnych szkód. Ale nie tylko wybrzeże dosięgnięły skutki żywiołu. Jego ofiarą padły także dziesiątki wiosen leżących z dala od szlaków turystycznych wędrowek. Ba, nawet stolica Czarnogóry Tito gród nosi ślady zniszczeń. Oto gmach redakcji „Pobieda” — dziennika wychodzącego w Titogradzie. Przy wejściu wymalowany żółta farbą znak X i numer 900/2 i pod nim podkreślony drugi numer IV 1264. Przez frontową ścianę przebiega ledwo widoczna rysa.

Niecałe dwieście metrów stąd, perspektywę Bulwaru Rewolucji zamyka piękna sylwetka jeszcze nie ukończonych gmachów radia i telewizji. Dalej widać kompleks nowo budowanych domów mieszkaniowych. Między tymi dwoma obiektami powstanie centrum kulturalne i handlowe miasta, gdzie będzie teatr i dom towarowy oferujący i szpilki, i samochody, słowem wszystko. Tak przynajmniej zapewnia urzędnik Republikańskiego Komitetu Informacji Socjalistycznej Republiki Czarnogóry — Rajko Bogojewić. W pobliżu nowe gmachy uniwersytetu (5 fakultetów, 13 000 studentów). Dużo nowoczesnych, uderzających sfinalizacją kształtów i oryginalnością rozwiązań gmachów. Zwraca uwagę przeskazywany budynek Komitetu Centralnego ZKJ Czarnogóry. Piękny na zewnątrz (choć we wnętrzu już nie tak okazały) jest położony nad rzeką hotel „Podgorica” (tak się przed wojną nazywał Titograd), za który jego twórca architekt Svetlani Radević zdobył nagrodę za najlepsze architektoniczne dzieło Jugosławii w roku 1967. Przyciągają oko nowe hale sportowe — z boiskiem do gry w koszykówkę i z dwoma basenami pływackimi.

Na szczęście żadnemu z tych obiektów trzęsienie ziemi nie wyrządziło szkody. Zresztą prawie cały Titograd to przede wszystkim domy nowe. Zaraz po wojnie miasto liczyło 15 tysięcy mieszkańców, dzisiaj ich liczba zbliża się do stu tysięcy. Ale w całej Czarnogórze straty są olbrzymie. R. Bogojewić jeszcze nie zna dokładnego bilansu.

Pytam o sposoby likwidowania skutków trzęsienia. Przede wszystkim pomoc materialna dla ludzi. Przybiera ona różne formy: bezzwrotne zapomogi w wysokości 35-50 tysięcy dinarów dla najbardziej potrzebujących, 20-letnie kredyty w wysokości od 250 do 450 tysięcy dinarów z 2-procentową stopą i pierwszą ratą płatną po 2 latach, pomoc w uzyskaniu materiałów, zwłaszcza cementu, którego tutaj dla nikogo nie może zabraknąć, mimo, że jest to towar o który niełatwo. Ludzie, którzy nie będą mieli przed nadejściem chłódów dachu nad głową, zostaną z namiotów przeniesieni do hoteli na koszt państwa. Problemem było też zapewnienie miejsca w szkołach dla wszystkich dzieci. Uporano się z tym na razie przez wprowadzenie w niektórych obiektach nauki na 3 zmiany.

Na każdym kroku widać usuwanie szkód powstałych wskutek trzęsienia ziemi. Cała Jugosławia świadczy na rzecz miast i wsi dotkniętych klęską. Ostateczne straty oszacowano na 68,5 miliarda dinarów, z czego mieszkańcy ponieśli straty w wysokości 22 miliardów. Doszczętnie zniszczonych zostało 12 000 mieszkań, a 40 500 wymaga remontu. Prócz tego 22 000 mieszkań uległo zniszczeniu lub uszkodzeniu. W gruzach obróciły się wiele hoteli i pensjonatów z czterema tysiącami miejsc.

Duże straty powstały też w przemyśle i komunikacji. Ale to nie wszystko. Jak bowiem obliczyć straty spowodowane na przykład w przemyśle Kotorze — mieście, które legło prawie całe w gruzach i o dzisiaj stoi bezładne? Kto obliczy ile są wartości murów tego miasta, tak stare, że nikt nie wie dokładnie, kiedy w czasach rzymskich je zaczęto budować, muru pnie się po górach i miejscami osiągające szerokość 10 i wysokość 20 metrów? Kto podsumuje straty w starej Budwie, która wraz ze swymi murami rozspala się prawie jak domek z kart? Kto zna wartość dziesiątków zabytkowych kościołków kryjących w sobie malowidła niedoścignionej piękności.

Tym wielkim skarbom jugosłowiańskiej i ogólnoludzkiej kultury, nigdy już nie będzie można przywrócić ich autentycznego blasku, tak jak nikt już nie przywróci życia przeszło 100 ludziom, którzy zginęli w ciągu paru sekund.

MARIAN FLEJSZEWICZ

Jeszcze świeci słońce, ale...



CAF — fot. Kraszewski

Był pan ze mną szczerzy, dyrektorze, a ja nie odplaciłam panu tym samym. Nie wiem dlaczego... Ze zdziwienia, przynębieńia?

Tak jak pan prosił, przestałam notować i wtedy wyjaśnił pan, co myśli o tej sprawie. Jakże się pan ucieszył, kiedy powiedziałam, że fabryka, dla której wykonuję opakowania, będzie miała przestoje. „Nie chcieli brać takich, jakie dajemy — to zapamiętałam dosłownie — niech się teraz wygłodzą, wreszcie będą koło nas skakać”.

Miał pan rację, że ciągle są niezadowoleni, reklamują jakość, piszą, telefonują, zupełnie jak byście nic innego nie mieli na głowie, tylko te ich opakowania. Jeśli trochę postoją, nie będą mieli w co pakować, to przestaną wybrzydząć, prawda?

Nie ukrywał pan zadowolenia z tego, że fabryka, która panu tyle kłopotów sprawiała, sama się teraz z nimi boryka. Mój entuzjazm był niewyraźny, ale to wynikało stąd, że od pewnego czasu brakuje w sklepach wyrobów tej fabryki. „Bo wy, dziennikarze, dziwił się pan, macie takie przyzwyczaj-

nia, że patrzycie z punktu widzenia konsumenta”.

Mówił pan, że będzie trzeba uzgodnić nowe warunki współpracy z odbiorcą. Pewnie, w końcu wy macie swoje prawa, a oni powinni się podporządkować. Gdyby tak wszyscy wasi klienci wybrzy-

Z życia wzięte

List otwarty do dyrektora Waznego Przedsiębiorstwa

dzieli, to nie wykonałobyście planu. Na wasze szczęście inni biorą i jeszcze dziękują. Owszem, były przypadki, że próbowali reklamować, ale wtedy im wytłumaczyliście, że co do następnego kwartału, to chyba nie będziecie mogli z nimi podpisać umowy...

„A tej fabryce nic się nie da wytłumaczyć, oni nie mogą zrozumieć, kto tu od kogo jest zależny”. Ma pan w zupełności rację, dyrektorze, że ten mały zakład nie jest dla was partnerem. Spójrzaj pan na mnie podejrzliwie, kiedy powiedziałam, że

dyrektor tamtej fabryki powinien pana po rękach całować. Wytłumaczyłam, że to żart, bo chyba za daleko posunęłam się, chcąc iść panu tokiem rozumowania. Za to trafiłam pewnie w sedno: to wy powinniście im stawiać warunki, a nie oni

Interesowałoby mnie jeszcze, w jaki sposób udaje się panu pokonywać inne kłopoty. Choćby z transportem — słyszałam jak przez telefon błagał pan kolejarzy o wagony. Denerwował się pan, że z nimi nie można się dogadać, że dla nich jest tyle ważniejszych spraw, niż wasze opakowania.

A co z surowcem: czy uwzględniono wasze reklamacje, czy też w dalszym ciągu musicie produkować z takich, które nie gwarantują dobrej jakości?

Kończąc, chciałabym podziękować za to, że tak szczerze pan ze mną rozmawiał, a ponieważ zgodziłam się, że rozmowa jest „prywatna”, jak się pan zastrzegł, wysłałam ten list bez adresu. Ma to dobre strony, bo ja po zostaje wobec pana lojalna, a jednocześnie adresatami poczuja się, być może, również ci, od których także pan jest zależny, dyrektorze.

GRAZYNA SZULAK

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Tygodnie decydujące o wykonaniu tegorocznych zadań planowych

Trudne warunki realizacji tegorocznego planu społecznego i gospodarczego rozwoju kraju, zwłaszcza w I kwartale, spowodowały — jak wiadomo — istotne zakłócenia w rytmie pracy przemysłu, energetyki, budownictwa, transportu. Powstałe opóźnienia były i są systematycznie odrabiane. I choć nadal odczuwamy wiele kłopotów, to jednak uzyskujemy liczące się postępy. Jest to szczególnie widoczne przy analizie rezultatów III kwartału.

Jak wynika z oceny tego okresu, dokonanej 24 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, w minionych 3 miesiącach osiągnęliśmy wzrost produkcji przemysłowej o około 5 procent, w tym na rynek o 6 procent, a na eksport o 7,6 procent. Dane te świadczą o bardziej prawidłowej strukturze produkcji przemysłowej: o położeniu głównego nacisku na poprawę stanu rynku wewnętrznego i zwiększenie naszej oferty towarowej wobec partnerów zagranicznych, przy pewnym ograniczeniu produkcji zaopatrzeniowo-inwestycyjnej.

Warto też podać, że o ile w I półroczu dostawy rynkowe zwiększyły się tylko o 4,2 procent, to w III kwartale — o 6 procent. Eksport w tym okresie np. do II obszaru płatniczego (kraje zachodnie) był o 20 procent wyższy, niż przed rokiem, przekraczając założenia planu.

Nastąpiło także tak bardzo oczekiwane polepszenie pracy transportu. W sierpniu po raz pierwszy od długiego czasu załadunki przewożone zostały wykonane z nadwyżką.

Naturalnie efekty uzyskane w ciągu ostatnich 3 miesięcy nie mogły w całości zrównoważyć słabszego tempa w I półroczu, ale znacznie poprawiły ogólne wyniki. W okresie 9 miesięcy zanotowano następujące rezultaty: wzrost produkcji przemysłowej o 2 procent (w tym rynkowej o 2,4 procent, a eksportowej o 4 procent), łączny wzrost dostaw na rynek wewnętrzny o 5,4 procent, eksportu zaś o 6 procent (do II obszaru płatniczego o 7,7 procent).

Szczególną uwagę przywiązuje się do wykonania nielatających zadań budownictwa mieszkaniowego. W okresie 9 miesięcy br. oddano do użytku ludności nierolniczej 6 mln metrów kwadratowych powierzchni użytkowej (w budownictwie społecznym). Wskutek opóźnień w wielu województwach, na ostatni kwartał pozostaje jednak do przekazania drugie tyle mieszkań.

Tak więc do osiągnięcia założonych w NPSG wskaźników sporo nam jeszcze brakuje. Po myślnie jednak wyniki III kwartału i widoczne zwiększenie aktywności produkcyjnej w toku przygotowań do VIII Zjazdu PZPR roją nadzieję i stanowią dobrą podstawę uzyskania dalszych postępów.

Uporczywe kroczenie po tej drodze jest tym bardziej konieczne, że mimo tegorocznych zakłóceń, zapewniamy się — przy olbrzymim obciążeniu gospodarki narodowej — konsekwentną realizacją nadrzędnych celów społecznych.

Wydatki np. świadczeń społecznych dla ludności były w ciągu 3 kwartałów o 17,1 procent

wyższe niż przed rokiem, w tym rent i emerytur o około 18 procent. Wprowadzane są w życie kolejne etapy ich podwyżek. Wysoką dynamikę wykazują wypłaty świadczeń społecznych dla rolników indywidualnych i ich rodzin. Tylko we wrześniu wypłacono ponad 300 000 rent i emerytur dla rolników, a przeciętna wysokość tych świadczeń wynosiła 1800 zł, czyli ponad 20 procent więcej, niż przed rokiem.

Jakie zadania wysuwają się na czoło w pozostałych do końca roku miesiącach?

Przed wszystkim — jak podkreślono na posiedzeniu Biura Politycznego — trzeba w maksymalnym stopniu odrobić zaległości w produkcji ważnych ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia wyrobów.

Szczególne znaczenie przywiązuje się nadal do należytego przygotowania do zimy i usprawnienia pracy energetyki, a więc także do terminowego zakończenia kampanii remontowej urządzeń energetycznych i inwestycji w tej gałęzi gospodarki narodowej.

Jednocześnie wszędzie musi być wrócona bacna uwaga na podnoszenie efektywności gospodarowania, zwłaszcza zaś na obniżenie kosztów produkcji, w tym szczególnie kosztów materiałowych.

Wszelkie działania zmierzają i zmierzać będą do podniesienia rytmiczności pracy gospodarki w ostatnich miesiącach roku, do stworzenia zarazem najkorzystniejszej bazy startowej do realizacji zadań przyszłorocznych.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Poznańskim Pociągiem Przyjaźni po ZSRR

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

Kiedy Pociąg Przyjaźni z czterystu pasażerami z wielu miejscowości województwa poznańskiego opuścił tego wtorku gościnną Moskwę, stolica Kraju Rad okryła się wcale nie cienką warstwą śniegu. W ten sposób zobaczyliśmy to miasto także w zimowej szacie, chociaż zaledwie dwa dni wcześniej podziwialiśmy je w pełni słonecznej jesieni.

Normalnie cztery dni pobytu w jednym mieście, to — jak na pobyt turystyczny — wcale niemało. Ale nie w Moskwie, teraz licząc 8 milionów mieszkańców. Autobusami „Inturistu”, organizacją, która na każdym kroku reklamuje się jako jedyny oficjalny przewoźnik Igrzysk Olimpijskich 1980 roku, codziennie przebywaliśmy po kilkadziesiąt kilometrów, poznając różne godne zwiedzenia obiekty i miejsca pamięci. A jednak jakże wiele musieliśmy odłożyć na przyszłość nasze pobytu w stolicy Kraju Rad.

Najbardziej wzruszające momenty przeżyliśmy w sobotę, kiedy to wszyscy uczestnicy Poznańskiego Pociągu Przyjaźni udali się do Mauzoleum Lenina, a przedtem złożyli przed nim wieniec upleciony z białych i czerwonych kwiatów. Oddaliśmy hołd Włodzimierzowi Leninowi, przywódcy Rewolucji Październikowej, człowiekowi, który tak dużo zaważył na my, Polacy.

Poznańskim Pociągiem Przyjaźni udaliśmy się do Mauzoleum Lenina, a przedtem złożyli przed nim wieniec upleciony z białych i czerwonych kwiatów. Oddaliśmy hołd Włodzimierzowi Leninowi, przywódcy Rewolucji Październikowej, człowiekowi, który tak dużo zaważył na my, Polacy.

Radziecki „Inturist” tak ułożył program naszego pobytu, że znaleźliśmy się w nim propozycje dla każdego, wedle zainteresowań i upodobań. Ci, którzy lubią kontemplantować dzieła sztuki, szczególnie zadowoleni byli z pobytu w Państwowym Muzeum Sztuk Pięknych im. Aleksandra Puszkina, gdzie zgromadzone bogate zbiory zachodnioeuropejskich obrazów, zabytków sztuki starożytnego Wschodu oraz jedne z największych zbiorów impresjonistów francuskich.

Wielce pouczające wrażenia towarzyszyły nam podczas odwiedzin w Centralnym Muzeum Sił Zbrojnych ZSRR, podobnie jak w czasie pobytu na olbrzymich obszarach terenach (216

hektarów) Wszelchwiązkowej Wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej, prezentującej do robek 62 lat władzy radzieckiej. To są te same tereny, gdzie w latach trzydziestych zorganizowano wszechzwiązkową wystawę rolniczą. Teraz do minie tam 100 metrów wysokości obelisk — pomnik Kosmonautów. Tuż przy wejściu do pawilonu kosmonautyki zainteresowanie wzbudza makietą rakiety nośnej statku kosmicznego „Wostok”, w samym zaś pawilonie — modele statków kosmicznych, rakiet, ich wyposażenia i ubiorów kosmonautów. Oto symbol przemian i drogi, którą przeszedł Związek Radziecki — od własnej owej wystawy rolniczej po osiągnięcia kosmiczne, zaznaczone w historii światowej pierwszym własnym radzieckim sputnikiem i pierwszym w dziejach lotem człowieka w Kosmos.

Nie było wśród naszej kilkusetosobowej grupy chyba nikogo, kto nie byłby zachwycony po zwiedzeniu Panoramy bitwy pod Borodino — wspaniałego dzieła malarza F. Ruba. Zadane słowa, nawet w najlepszym przewodniku, nie oddadzą wrażeń, których się doznaje, oglądając ten obraz długości 115 metrów a wysokości 14 metrów, eksponowany w budynku rotundy wzniesionej przed siedemnastu laty.

Wszędzie gdzie w Moskwie byliśmy — czy to na słynnych Uniwersytecie Łomonosowa Wzgórzach Leninowskich, skąd rozciąga się wspaniała panorama stolicy ZSRR, czy to podczas przechadzek po placach i szerokiach a także ruchliwych teraz ulicach śródmieścia, czy też poza nim — wszędzie przygotowania do przyszłości igrzysk w Moskwie — na ulicach, w specjalnych sklepach lub stoiskach z pamiątkami. Znaczenie zaawansowane są prace przy budowie obiektów olimpijskich.

Ale to nie wszystko. Teraz cała Moskwa zmienia się tak szybko, że kto nie był w tym mieście przez dziesięć czy pięć naście lat, ten z trudem rozpoznaje wiele jego dawnych ulic czy placów. Niektórzy Moskwy nie mówią o tym, jak to wszędzie w takich przypadkach bywa, z pewnym wzruszeniem, na wet tęsknotą, tak jak pewien naukowiec z Uniwersytetu Moskiewskiego, którego mieliśmy możliwość gościć w gronie jego polskich przyjaciół: — Tak — powiedział nam — Moskwy moich młodych lat już nie ma. Ale powstają na jej miejscu jej na wet urokliwych chat, tyle że przeciętne — i o tym tu się nie zapomina — zle wyposażonych, zupełnie nowe dzielnice, nowo

czesne, pełne zieleni, dostosowane do współczesnych potrzeb człowieka. A przy tym z jakże widoczną starannością podchodzi się do odnowy tego wszystkiego, co warte jest szacunku i co zawsze było dumą tego miasta.

Troskę o zabytki podziwialiśmy także w Kijowie — stolicy radzieckiej Ukrainy, miasta już przeszło 2-milionowego. I to zarówno wtedy, gdy zwiedzaliśmy obecną muzeum, a dawniej jedną z najstarszych świątyń we wschodniej Europie — zbudowaną w pierwszej połowie XI wieku sobór Sofijski, jak i podczas pobytu na terenach Ławry Kijowsko-Peczerskiej, która jest zabytkowym zespołem klasztorów, założonym w XI wieku; podobnie wtedy, kiedy przechadzaliśmy się najpiękniejszą ulicą Kijowa — Kreszczatkiem, stanowiącym ciekawe połączenie szerokiej alei, łączącej funkcje usługowo-handlowe z mieszkalnymi.

W ciągu dziewięciu dni pobytu w Związku Radzieckim gościliśmy w trzech miastach — Brześciu, Kijowie i Moskwie, przemierzając pociągami przeszło 2500 kilometrów. Poznaliśmy dużo ciekawych turystycznie obiektów, co z jednej strony zaważyło na sprężystości organizacji naszego pobytu w ZSRR przez radzieckie przedsiębiorstwo turystyki międzynarodowej „Inturist”, a z drugiej — jak to na zakończenie naszego pobytu powiedział kierownik Poznańskiego Pociągu Przyjaźni, Marian Stepień — wysokiej dyscypliny samych uczestników tej podróży, ich godnym wyróżnienia i zasługującym na słowa podziękowania.

Podobne słowa uznania za organizacyjne przygotowanie Poznańskiego Pociągu Przyjaźni należą do poznańskiemu oddziałowi okręgowemu Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada”, w tym jej trojskimi i sprawnym pilotom.

Uczestnicy Pociągu Przyjaźni nie czuli się reprezentantami poznańskiej organizacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — politycznego organizatora tego wyjazdu, przybyli do kraju wdzięczni tej swojej organizacji za przygotowanie tak udanego pobytu wśród radzieckich przyjaciół. Za to, że tyle mogli zobaczyć, zawrzeć dużo osobistych przyjaźni z mieszkańcami Brześcia, Kijowa i Moskwy, uczestniczyć w licznych z nimi spotkaniach. Ale o tym — w następnej korespondencji.

TADEUSZ KACZMAREK

List z Tanzanii do K. Waldheima

W związku z 34 rocznicą ONZ prezydent Tanzanii, Julius Nyerere wysłał do sekretarza generalnego tej organizacji, Kurta Waldheima list, w którym stwierdza m. in., iż polityka stosowana przez reżimy w Salisbury i w Pretorii przyczynia się do wzrostu napięcia w Afryce oraz poważnie zagraża za pokojowi i bezpieczeństwu w tej części świata.

Rasistowskie reżimy w RPA i w Rodezji bez skrępowań depczą prawa narodu afrykańskiego, walczącego o swoje wyzwolenie narodowe — podkreśla pismo.

J. Nyerere w liście wskazuje również na konieczność rozwiązywania środków pokojowych konfliktów zbrojnych oraz domaga się położenia kresu niesprawiedliwej politycznej, gospodarczej i społecznej.

PAP

Autonomia dla Baskonii i Katalonii

Większość Basków i Katalończyków popiera ideę autonomii swoich regionów, biorąc udział w referendum, które przebiegało w atmosferze spokoju.

Jak informuje hiszpańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, liczba oddanych za autonomią głosów waha się w poszczególnych prowincjach katalońskich od 86,8 proc.

Na mocy w. a. k. w referendum Katalonia i kraj Basków uzyskała, jako pierwsze w postfrankistowskiej Hiszpanii, autonomię przewidującą powołanie własnych rządu i parlamentu regionalnych, które przejmą w swą gestię gospodarkę, oświatę, sprawy bezpieczeństwa oraz środki masowego przekazu.

(PAP)

Wyrok w procesie nieuczciwych urzędników

Przed Sądem Wojewódzkim w Koninie zakończył się proces nieuczciwych urzędników administracji terenowej Ludwika Zalewskiego i Wiesława Jabłońskiego — oskarżonych o łapownictwo. Jak wykażął przewód sądowy działając wspólnie przyjeźli oni łapówki w wysokości 50 000 zł a W. Jabłoński ponadto w wysokości około 70 000 zł. W zamian oskarżeni przynależali rolnikom indywidualnym ulgi w spłatach kredytów inwestycyjnych.

Sąd skazał W. Jabłońskiego na 5 lat pozbawienia wolności, 30 000 zł

grzywny i utratę praw publicznych na 5 lat, a L. Zalewskiego — na 4 lata pozbawienia wolności, 20 000 zł grzywny i utratę praw publicznych na 4 lata. Sądzone w tym procesie trzeci oskarżony, który był obwiniony o wzięcie łapówki w wysokości 1 200 zł został skazany na 10 000 zł grzywny i 2 lata pozbawienia wolności, przy czym wyrok nie jest ostatnią karą zawieszono na 4 lata.

Od tego wyroku wniósł rewizję prokurator domagając się surowszego potraktowania przestępców.

PAP

W USA trwa debata na temat SALT II

Administracja prezydenta J. Cartera zyskała w swej batalii o ratyfikację przez Senat układu w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT II poparcie wpływowego polityka, przywódcy demokratycznej większości w Senacie Roberta Byrda. Zabierając głos na forum senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, Byrd oświadczył, że jego zdaniem układ SALT II jest zgodny z amerykańskimi interesami, a bez porozumienia SALT Stany Zjednoczone czekałaby przyszłość „bardziej kłopotliwa, niepewna i niebezpieczna”.

Senator Byrd wyraził przekonanie, że dokument, będący obecnie przedmiotem debaty na forum zainteresowanych komisji senackich, może być przekazany do zatwierdzenia Senatowi w pełnym składzie do końca listopada. Senacka Komisja Spraw Zagranicznych odrzuciła propozycję trzech poprawek do układu, wysuniętych przez przeciwników odprężenia. (PAP)

GO W PRASIE

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — „chłubne dzieje białoczerwonej” przedstawia Henryk Bielecki, prezentując historię naszych barw narodowych i państwowych, ich historyczny rozwój.

W „KULTURZE” — Aleksander Bocheński pyta „Kiedy wrzeszczą rusza?” Autorowi chodzi o maszynę, te, które kreślić się już powinny, a z powodu powolnego tempa budowy czy rozruchu dotychczas nie doszły do pełnej wydajności. Według autora podstawową przyczyną jest rozproszenie inwestycji.

W „LITERATURZE” — Romuald Karaś w reportażu „Chleb nasz powszedni. Pro publico bono” podejmuje problem ochrony Żulaw, najlepszych ziem w Polsce. Tymczasem te ziemie, na których powinniśmy dojść do osiągnięcia 100 kwintali z hektara, poddawano podziałowi na cele przemysłowo-sładowiskowe i komunalne. Jest jednak uchwała Prezydium Rządu o rozwoju gospodarki żywnościowej na Żulawach. Powstaje w ten sposób szansa, że

Żulawy mogą stać się regionem, w którym produkcja rolno-hodowlana osiągnie holenderski poziom.

W „POLITYCE” — Krystyna Raczyńska pisze o potrzebach ludzi starszych. Tych ludzi, których liczba powiększa się niezwykle szybko. Teraz osób powyżej 60 roku życia jest u nas przeszło 4 miliony, a za 5 lat będzie 6 milionów. Żyjemy dłużej, toteż trzeba o wiele więcej niż dotychczas czynić, by w tym dłuższym życiu ludzie mogli czuć się jak najlepiej. Postulaty właśnie w tym kierunku zgłasza autorka w artykule „Starość bez bankructwa”.

W „ARGUMENTACH” — Andrzej Wieluński przedstawia problemy, które wiążą się z tematem zawartym w tytule tej publikacji „Polski model rodziny”.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Zbigniew Szopnicki publikuje artykuł „Co straszy w szkole?”, w którym zgłasza postulaty usprawnienia zarządzania szkolnictwem rolniczym i unormowania wielu spraw wskazujących

przez nauczycieli tego szkolnictwa.

W „PRZEKROJU” — rozmowa z wybitnym reżyserem, Andrzejem Wajdą, który prowadzi do konkluzji będącej zarazem tytułem tej publikacji, że „Praca jest najzdrowszym narkotykiem”.

W „PRZYJAŹNI” — Jan Cichocki przedstawia osiągnięcia radzieckiej kardiologii. W artykule „Gdy serce wymaga remontu” autor podaje dane, według których nadchodzi zmierzch transplantacji, a dopiero w dalszej przyszłości zarysowuje się perspektywa zastąpienia serca jego protezą na stałe.

W „PERSPEKTYWACH” — Andrzej Zychowicz prezentuje „Meksyk — kraj przyszłości”.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — w kolejnym wywiadzie na zamówienie, tym razem Zuzanna Celnier, kierowniczka Poradni Przedmażeńskich Rodzin przy ZG Towarzystwa Planowania Rodziny odpowiada na pytanie, dlaczego w sprawach bardzo osobistych ludzie teraz częściej rozmawiają z profesjonalistami (psychologami) niż z kimsi bliskimi. Tytuł publikacji — „Sztuka słuchania”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Maria Osiać przedstawia szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia Sądu Najwyższego, który w tych dniach uchylił wyrok uniewinniający Iwaną Szelek ze Zgromadzenia Białej w sprawie, która dotyczy się od lat dziełcu, a dotyczy uprowadzenia dr. Stefani Kamieńskiej i jej dalszych losów.

LEKTOR

muzea WYSTAWY

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18 — wystawa „Mazowiecki ośrodek metalurgii żelaza z czasów Cesarstwa Rzymskiego” (od 23 X).

FORT VII — g. 11-17.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek 3) — g. 10-15, śr. i piątek g. 12-18, sob. dni przedśw. 26 X zamknięte, wolne soboty g. 10-15.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-18; wystawa: „Współdziałanie polskiego i niemieckiego ruchu rewolucyjnego”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, święta, piątek g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 34) — g. 11-17, niedz. g. 11-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie 9) — Galeria: Malarstwa Obcego. Sztuki Średniowiecznej. Malarstwa Polskiego. Polskiej Sztuki Współczesnej — Jan Młodziejewski — Plakaty, grafika użytkowa g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piątek g. 9-15, pon. śr. g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob. dni przedśw. 26 X zamknięte, wolne soboty g. 10-15.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

Muzeum W ROGALINIE — g. 10-16 do 30 XI zamknięte.

Muzeum ADAMA MICKIEWICZA (w Śmiełowie) — g. 10-18.

Muzeum ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (w Uzarzewie) — g. 9-17.

Muzeum ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-18.

Muzeum ZIEMI ŚREDZKIEJ W KOSZUTACH — g. 10-14.30, piątek g. 10-17, sob. 10-12, niedz. g. 10-13.

Muzeum W KORNIE — g. 9-14.

SKANSEN PSZCZELARSKI (Swarzędz) — g. 7-17.

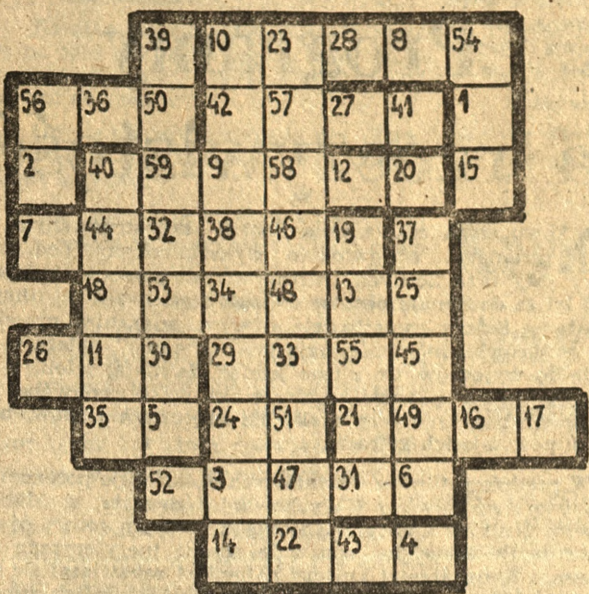
WYZWOLENIA M. POZNANIA (CYTADELA) — g. 9-16, niedz. i święta g. 10-18.

Muzeum b. obozu karno-sledczego 1943-45 w Zabikowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9-16, niedz. g. 10-16.

PTP (Paderewskiego 7) — „Salon jesienny” — g. 10-13, niedz. g. 10-15 (do 12 XI).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „VI Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej „Foto-expo 79” (do 4 XI); Wystawa malarstwa Anny Cyronek (do 11 XI) — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15.

KRZYŻÓWKA nr 39



Wszystkie litery krzyżówki czytane w kolejności od 1 do 56, tworzą hasło — ostateczne rozwiązanie zadania.

Pozioło: 10 — tkanina luźno tkana z grubej, wełnianej, zgrzebnej przędzy o splocie stośnym, 56 — pierwiastek chemiczny, 42 — piosenki z opery, 40 — ryba z rodziny karpiowatych, 7 — żołnierz wzięty do niewoli w czasie wojny, 18 — ukośne belki podpierające dachy 28 — gatunek koń, 29 — potomstwo porchochodzące z jednego legu, 35 — krzyżówkowy bóg słońca, 24 — ukochana Zeusa, zamieniona przez niego w białą jałówkę, 21 — polowania, 52 — obchodzą imieniny 16 czerwca, 14 — wynalazca rewolweru bebenkowskiego.

Pionowo: 56 — symbol pier

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 37

Prawokretnie: bleda, krzak, koper, sanie, palec, matka, Jazon, Wanda, bania, Katon, szron, balet.

Lewokretnie: bilet, kreda, kozak, saper, panie, malec, jatka, wazon, banda, kania, szton, Daron.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Jannina Walaszczyk (Poznań); Józef Kozłowski (Poznań); Maria Chojnacka (Gąsawa).

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

wielka chemicznego o liczbie atomowej 83, 40 — malinówka z Madagaskaru, 39 — okrągłe otwory w tęczówkach, 10 — uzbrojony, pasyżuje w jeliach człowieka 23 — drewnia ny przyrząd do ręcznego przędzenia, 19 — powyżej oczu, 37 — stwardniała mieszanina cementu, kruszywa i wody, 34 — w tygodniu jest ich siedem.

Opr. Władysław Firlik
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki, przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 39” — czekamy do piątku, 2 listopada br. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowo brzmiące hasła, rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrzynka pocztowa 1074, kod 60-950 Poznań.

Bitwie po Niezamyśle, dzieł siejszym Zaniemysłem (pod Srodą Wielkopolską). Jan Długosz w dziewiętej księdze „Historii polskiej” (Kronik Sławnego Królestwa Polskiego) poświęcił specjalny rozdział, złożony z siedmiu długich zdań. W wielotomowej „Historii Polski” (t. 1, cz. 1 — wyd. 1958 r.) znalazłem zaledwie dwa zdania na ten temat, w dwutomowych zaś Dziejach Wielkopolski — ani wzmianki. Prof. Aleksander Gieysztor zaleca ostrożność przy korzystaniu z dzieła pierwszego czcigodnego historyka. Czyżby Długosz mówił nieprawdę? Mimo to opis bitwy chłopskiej z Krzyżakami jest niezwykle frapujący. Skonfrontujmy go z wynikami badań historyków, z mapą topograficzną okolicy Zaniemysła i z własnymi przemyśleniami.

Dziś już wiemy, że w końcu lipca 1331 r., a więc w czasie żniw, liczny konny oddział krzyżacki uderzył w kraj Łokietka, narażając i wymordował mieszkańców Słupcy i Pyzdr, potem skierował się na Poznań. Po drodze jego łupem padły dwórki i zagrody chłopskie. Kto zdążył, uciekał niosąc straszną wieść.

Opowiadali o Krzyżakach w karczmach zatrzymujący się na popas rycerze. Chłopi wiedzieli, że Krzyżacy są okuci w żelazną zbroję i na niej noszą białe płaszcze z czarnymi krzyżami, że mają twardą mowę, której nie zrozumiesz. Że niby wierzą w tego samego Pana Boga, ale jaki to ich Pan Bóg! Po niemiecku się do niego modlą, jakby był Niemcem. Każde on palił siła, gwałcił i mordował, nawet matkom i dzieciom nie przepuszczając. Starzy zaś dodawali, że Krzyżacy to po-bratynicy brandenburczyków, co króla Przemysła II haniebnie i strasznie zadęgali. Wredne plemię.

Stąd na wieść o zbliżaniu się Krzyżaków ludź ogarnął strach

PODANIE ZANIEMYSKIE

i przerażenie. — Jedna, a nawet kilka osad, nie powstrzyma ich nawały. Lepiej więc umknąć z drogi, dedukowano zabrać rodziny i dobytek i zaszyć się gdzieś w lasach. Takie schronienie dawała okolica otoczona z południowozachodniej strony lukiem Warty, spiętym niby cieciewą pasmem jezior ciągnących się prosto od wsi Zwolna prawie pod Poznań. Długosz pisze: „Rycerze i szlachta polska mieszkająca nad jeziorem Niezamyśl i w jego okolicy, dowiedziawszy się o tak wielkim i tak strasznym spustoszeniu, chcąc powstrzymać nieprzyjaciół, by nie dotarli także do nich, wznoszą długi na siedem mil wiat, poczynszy od wsi Zwolnej i Kepy aż do miasta (wsi — przyp. J.P.) Głuszyna. Otaczają go głębokim rowem i do tego rowu wypuszczają wodę z oddalonych od siebie jezior w przekonaniu, że wrogowie nie odważą się przedrzeć za wał.”

Jak mogło być naprawdę? Zakon krzyżacki posuwał się szybko, z Pyzdr gnał na Srodę. Uchodzący w pośpiechu ciągnęli na południe za wspomniane pasmo jezior. Szlachta razem z chłopa. Zdawali sobie sprawę, że za zaporę wodną nie mogą przepuścić wroga. Stąd pomysł kopania rowu i sypania waju, ale nie długości 7 mil czyli 50 km, co w tak krótkim czasie byłoby niemożliwe tylko pomiędzy poszczególnymi jeziorami. I ta ro-bota wymagała olbrzymiego wysiłku chłopów, liczący się przecież godzinami. Jeden przemyk noszawili, gdzieś musieli na drugą stronę przebieść ostatni uciekinierzy. Tego przebiecia szlachta postanowiła bronić za wszelką cenę.

Długosz pisze: „Ale ci (Krzyżacy) dowiedziawszy się, że nad wspomnianym jeziorem zgromadziło się wielu rycerzy i chłopów i że spędzono tam mnóstwo bydła z okolic, które spustoszyli, posyłają tam trzy tysiące konnicy, która miała zdobyć tak znakomitą, wielki łup. A rycerstwo i szlachta polska, która tam się schroniła, powiadomieni przez chłopów o nadejściu

wało drogę następnym jeźdźcom. Kto zaś chciał zboczyć, stał się w bagno. Nie można też było zawrócić, bo napierały dalsze zastępy. Właśnie w tej chwili z zarośli zaczęli wylać się chłopcy. Długosz pisze: „...a ponieważ chłopcy powiększyli ich zastępy, dokonują na wronach tak wielkiej rzezi, że bardzo mała garstka uniknęła okrutnej śmierci (ponieważ chłopcy rozpuszczeni nie chcieli nikogo brać do niewoli ani dawać życia schwytanemu)”.

Jeśli tyle nieścisłości i niejasności w długoszowym opisie, to jak go traktować? Kronikarzowi o tej bitwie opowiadali albo dworzanie albo wysocy urzędnicy królewscy, wywodzący się z okolicy Zaniemysła.

Chłopski udział w walce był przedmiotem wspomnień przy-dzbanie rwa. Uczestnicy — jak to zwykle bywa — chwaliли się swoimi czynami, kpili sobie z innych i postonowali Krzyżaków. Opowiadali słuchali synowie i wnukowie, ci je przekazywali następnemu pokoleniu. Do czasów Długosza przekazał ten doszedł piątego pokolenia. A na drodze coś się zniekształciło, coś się dodało, coś się ujęło, jak w podaniu ludowym.

Minęło pięć wieków. W najbliższym Zaniemysła — jak pisze Edward Raczyński w swoich „Wspomnieniach Wielkopolskich” — wykonano garz z monetą z XII i XIII w. Może Krzyżak nie mając nadziei dotarcia ze zdobycza do swoich, zakopał go. Z jeziora zaś wydobyto cinki miecz i zbroję krzyżacką.

W legendach i podaniach zawsze jest okrucieństwo.

JÓZEF PIEPRZYK

Westerny wielkopolskie

wrogów, szybko dają o tym znać królówi polskiemu Władysławowi. Ten posyła im natychmiast swego marszałka oraz kilkuset swoich dworzan...” Nie-watpliwie gonić z wieścią o napaści Krzyżaków gnał do króla, do Krakowa, ale dotarł do niego wymarło kilku dni jazdy na koniu. Skąd więc ta po-moc?

Albo ten, kto objął dowództwo, wezwał spoza jezior miejscowych i ukrywających się tam chłopów na pomoc i wska-zał, którzy mają spieszyć, albo chłopci widząc zagrożenie swoich rodzin i dobytku, sami postanowili rozprawić się z rabusiami. Uzbrojeni w siekiery, widły i dźwidy przedarli się brzęgiem jeziora od wschodniej strony...

Walka już trwała. Rycerze dzielnie odpierali atak. Sprzyjało im ukształtowanie przemy-sł, otoczonego z obu stron wodą i grzęzawiskiem. Nastąpiła krwawa synchota śmiatkiw z koni. Kilku powalonych taraso

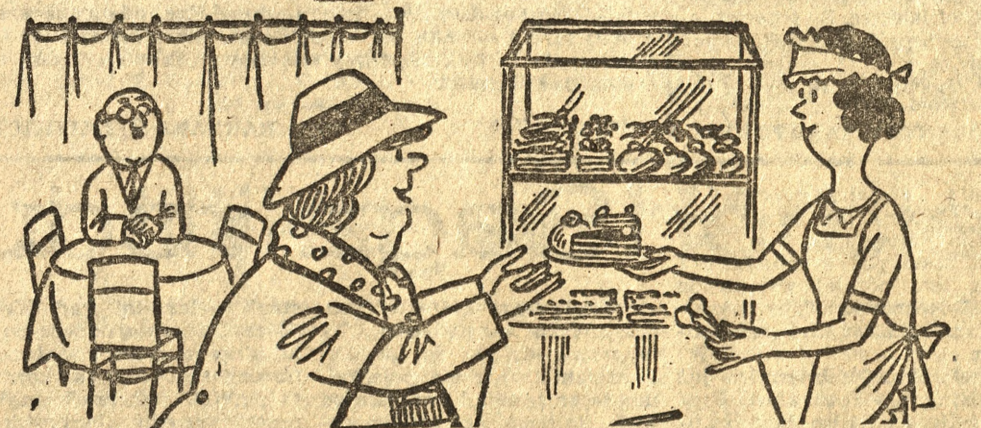
Dbajmy o linię

Rys. — GWIDON MIKLASZEWSKI



— W tej sukience ma pani wyjątkowo szczupłą sylwetkę...

— Dlaczego nie mam czytać przy jedzeniu? Duchowa strawa też jest potrzebna!



— I jeszcze jedno małe ciasteczko dla męża.



— Jak to, przechodzi pan obok mnie i nie wita się ze mną?
— O, przepraszam, nie zauważyłem pana.

— Co ty robisz kochanie, że jesteś wciąż taka szczupła?

DYDAKTYKA

70 letni emerytowany nauczyciel David Hoogkinson chciał koniecznie nauczyć w Londynie swych ziomków po-rządku. W tym celu od ma-ja b.r. zniszczył on w publicznych parkach 792 łezaki. Gdy w końcu za swe czyny stanął przed sądem wyjaśnił, że kie-dy ludzie w parkach nie mogą leżeć, to nie śmieją i pa-nują wzorowy ład. Prosta dy-daktyka.

DROGA „NAUKA JAZDY”

11-letni chłopiec, korzystając z tego, że ktoś zostawił nie-domknięty samochód oraz kluczyki w stacyjce, postanowił spróbować jak się jeździ au-

miedzy WIERZAMI

tem. Uruchomił samochód, lecz nie potrafił go zatrzymać. Efektem jego jazdy ulicami Nowego Orleanu (USA) było rozbicie 10 innych samochodów, uszkodzenie dwóch domów, jak również panika wśród przechodniów. Mały kierowca zatrzymał się dopiero na murze. Całe szczęście, że sam wyszedł bez szwanku.

SCHUDŁ... 410 KG!

636 kg ważył najgrubszy człowiek świata — Jon Bro-

wer Minnoch z Seattl (USA). Nie mógł się już poruszać lo własnych siłach, ledwie oddy-chać i mówić.

Po 15 miesiącach pobytu w szpitalu Brower wyszedł „lżejszy” o... 410 kg. Postanowił nadal przestrzegać diety szpitalnej i doprowadzić się do idealnej dla niego wagi — 95 kg.

„To było straszne. Zupełnie nie panowałem nad swoim ciałem, które stało się dla mnie swego rodzaju śmiertelnym wrogiem i już mnie wręcz dusiło. Byłem kompletnie załamany. Teraz jestem zupełnie innym człowiekiem” — powiedział po wyjściu ze szpitala 38-letni Jon Brower. Oto dieta — cud!

Czekając na pasażera



Fot. — CAF

Dwadzieścia dodatkowych lat życia

Głos Wielkopolski" w pierwszych powojennych latach odnotowywał wśród bieżących doniesień:

„Według przeprowadzonych u nas badań, co trzeci młody człowiek ma gruźlicę, śmiertelność niemowląt sięga 40 procent, pięciokrotnie wzrosła zachorowalność”.

„Zdecydowaną walkę wydał epidemiom. 326 kolumn epidemiologicznych, tysiąc lekarzy, dezynfekatorów przystąpiło w całym kraju do działania. Zużyto 21 ton izonu, 15 ton mydła, 30 ton siarki, 40 ton DDT i innych środków owadobójczych. Dzięki temu opanowano dżenterię, zmniejszyła się zachorowalność na tyfus plamisty. W marcu 1945 roku zapadło w Poznaniu na tę chorobę 800 osób, teraz tylko 160...”.

„Najpoważniejszą troską Poznania w dziedzinie zdrowia jest odnowienie szpitali... W pierwszym okresie po zakończeniu działań wojennych pomyślano o przeprowadzeniu remontów. W ciągu miesięcy zaczęły przyjmować chorych Szpital Miejski epidemiczny, dziecięcy — Świętego Józefa, szpital dla płucnochorych. Do szpitala położniczo-ginekologicznego przyjmują się kobiety z własną bielizną i pościelą. Klinika jest za uboga, by to zapewnić...”.

To był rok 1946. A te informacje, przytoczone w skrótach mają teraz charakter dokumentu z pierwszych lat po wyzwoleniu. Mówią o początku budowania społecznej służby zdrowia w socjalistycznym państwie. Przy czym pojęcie „zdrowie” miało oznaczać nie tylko brak choroby, kaleki, czy ułomności, ale pełnię dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego.

Fundamentów, na których ów system miał powstać, nie było zbyt wiele. I nie były one zbyt silne.

Opieka zdrowotna w okresie międzywojennym opierała się głównie na lecznictwie. Pomagać, jeśli już przyszła choroba — to było zadanie lekarzy, praktykujących w ramach tak zwanych wolnych zawodów. Medycy w tych czasach skupieni byli przede wszystkim w miastach i większych ośrodkach. Oto dane z roku 1938: na jednego lekarza w mieście przypadało 900 pacjentów, na wsi zaś — 16 500.

Zły stan sanitarny miast i osiedli, brak stosownych urządzeń komunalnych, częste niedożywienie, owocowały masowymi chorobami. Nie pozwalały statystykom Polaków żyć dłużej niż około 50 lat... Potem przyszła wojna.

I zabrała ponad połowę lekarzy, farmaceutów, pielęgniarek. Wyniszczyła ludność, pozostawiając wielu podstawowych urządzeń, szpitali, domów, wo-

W cyklu publikacji „Polska 1944—1979” przedstawiamy problemy i dokonania trzydziestu pięciu lat Polski Ludowej. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesorów Adolfa Dobieszewskiego, Stanisława Kubiaka, Władysława Markiewicza, Czesława Mojsławicza i Zbigniewa Tyski, docentów Marceliego Kosmana i Józefa Orczyka oraz doktorów Lesława Kańskiego, Andrzeja Redelbacha, Kazimierza Robakowskiego, Marka Żurowskiego i dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego”.

dociągów. To właśnie w polu czeniu z olbrzymim ruchem ludności tak podczas wojny, jak i w pierwszych latach po wyzwoleniu — stanowiło źródła epidemii cholery, zimnicy, tyfusu, kili...

W takiej sytuacji przystąpiono do organizowania społecznej służby zdrowia. Zgodnie z założeniami ustrojowymi Polski Ludowej miała to być służba powszechnie dostępna, a więc pozbawiona barier finansowych; osiągalna — tak zorganizowana, żeby każdy chory i potrzebujący pomocy mógł bez większego trudu dotrzeć do lekarza. Socjalistyczna, społeczna służba zdrowia miała tworzyć pracownicy z dużymi kwalifikacjami zawodowymi i etycznymi. Pierwsze jej zadania sformułowano prosto — zwalczanie epidemii; to robota na zaraz, natychmiast. Po drugie — stworzenie organizacyjnych ram służby oraz wcieleniu w życie przyjętego programu. By osiągnąć te cele powołano Nadzwyczajny Komisarjat do Walki z Epidemiami oraz Ministerstwo Zdrowia.

Od czasu, kiedy określono podstawowe wymagania i kierunki społecznej służby zdrowia, minęły ponad trzy dziesięć lat. W tym okresie model opiekowania się zdrowiem społeczeństwa wiele razy korygował i weryfikował życie. Z początku zmierzano do deintegracji — oddzielnie organy zowało się poradnie i przychodnie, oddzielnie szpitalnictwo. Pomoc doraźna — też była wyodrębniona. Ale to, jak potem się okazało — prowadziło do niekorzystnego rozproszenia środków. Zaczęło więc model „odwracać” w stronę przeciwną — ku łączeniu. Proces ten zapoczątkowany w latach 60-tych zakończył się integracją lecznictwa otwartego z zamkniętym i powołaniem zespołów opieki zdrowotnej. To podstawowa teraz jednostka czuwająca nie tylko nad chorymi, ale ogólniej mówiąc nad zdrowiem społeczeństwa. Organizuje więc podstawową opiekę lekarską — najbliższą pacjentowi, bo w rejonie. Umożliwia mu korzystanie z pomocy specjalistów — i to zarówno w poradniach jak i w szpitalnych oddziałach. Ponadto rozwija szero-

ko zakrojoną profilaktykę, troszczy się o zapewnienie społecznej pomocy tym, którzy tego potrzebują. Najwymowniejszym przejawem troski państwa o powszechność dostępu do ochrony zdrowia było w latach siedemdziesiątych objęcie jej systemem rolników.

Równocześnie rozwija się specjalistyczne, naukowe placówki medyczne, instytuty, kliniki — które szukają nowych możliwości przezwyciężania cierpienia, bólu, choroby.

„To wszystko jednak mało” — pisał publicysta w dawnych a cytowanych na wstępie wydaniach „Głosu Wielkopolskiego”. Poznać potrzebuje nie tylko tych wyremontowanych lecznic, ale szpitala centralnego, nowoczesnego...”.

W Poznaniu myśl ta doczekała się realizacji — powstał Wojewódzki Szpital Zespolony przy ulicy Lutyckiej. Swoją wojewódzki szpital o takim charakterze ma Konin. Nowe — budują Kalisz, Leszno i Piła. A razem z nimi powstaje każde go roku wiele pomniejszych placówek. Przychodnie na nowych osiedlach, przy zakładach pracy, niemal na fabrycznych halach, w gminach... Wiele z nich ma wmurowaną tablicę z napisem „Zbudowane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia”. Stworzona w początkach lat siedemdziesiątych idea świadczenia na społeczne zdrowie zaowocowała wieloma obiektami. Nie sposób wszystkich wymienić, tak wiele ich choćby w samej Wielkopolsce. Gminne ośrodki zdrowia — z poradniami, przychodniami, o jakich dawniej ludzom na wsiach się nie śniło. Apteki, mieszkania dla lekarzy — bo przecież to oni musieli wypełnić te białe plamy, które były w międzywojennych latach i powojennych zniszczeniach. Teraz na wsiach województwa kaliskiego przyjmuje pacjentów 67 ośrodków zdrowia, w konińskim — 39. W leszczyńskim — 49. Piłskie ma 45 ośrodków wiejskich i gminnych, a poznańskie — 59. Powstają i nowe. Przed wojną w całym kraju było tego typu placówek 480... Teraz pracuje ich około 3 200.

Powiadają niektórzy, że w miarę jak medycyna robi coraz szybsze postępy — przyby-

1944
POLSKA
1979

wać będzie chorych... Bo łatwiej dostrzec chorobę po pierwszych jej symptomach, czasem niewyraźnych jeszcze... Z pewnością jest w tym nieco prawdy. Ale prawdą jest też i to, że wiele groźnych, bo zakaźnych chorób przestało nas nękać. Koklusz, dyfteryt, dury, tyfus. Opanowano gruźlicę, chorobę Heilhego Medina. Przeciw wielu tym przypadłościom lekarze zdobyli niezwykle cenną broń — skuteczne szczepionki. One w połączeniu z poprawą stanu sanitarnego, higieny w ogóle, skutecznie przeciwdziałają się epidemiom. Dzieci więc rosną zdrowiej, w pierwszych godzinach życia coraz mniej narażone są na śmiertelne zagrożenia — śmiertelność niemowląt dzięki otoczeniu przyszykłym matkom troskliwą opieką i dzięki wielu innym przedsięwzięciom zmniejszyła się w Wielkopolsce do 20 promille.

Otoczeni zdrowotną opieką ludzie przekroczyli już dawno przedwojenną statystyczną granicę długości życia — 50 lat. Teraz przeciętna wieku wynosi około 70 lat.

Czy zdrowie życia? Niestety, nie zawsze. Bo chociaż z wieloma dolegliwościami uporać się, to przecież ich miejsce zajęły inne. Choroby serca i układu krążenia — one zbierają plony najwyższe. Choroby nowotworowe — te budzą największą niepokoją. Urazy po wypadkach — ich liczba wzrasta w miarę rozwoju techniki, przyspieszenia życia...

Społeczna służba zdrowia nie może więc mieć chwili oddechu. Ciągłe szukać musi nowych dróg zwalczania chorób. Znakiem tego są choćby w Poznaniu — nowoczesny ośrodek radioterapii w szpitalu onkologicznym — z bronią najsilniejszą, jaką jest przyspieszacz liniowy „Nep tun 10”, ośrodek intensywniej opieki kardiologicznej, włączanie do pomocy doraźnej najszybszych specjalistycznych karet reanimacyjnych, kardiologicznych, cały system rehabilitacji i przywracania byłych pacjentów do pełnej sprawności.

Ale nie tylko leczenie. Ono przecież jest ziem koniecznym. Dlatego też społeczna służba zdrowia tak dużym naciskem kładzie na profilaktykę. Bo przecież lepiej uchronić człowieka przed chorobą zamiast potem — nawet choćby z rewelacyjnie dobrymi wynikami — go leczyć.

JOLANTA LENARTOWICZ

W kolejce po film oświatowy

Programy a rzeczywistość

Nowoczesna szkoła poza dobrze skonstruowanymi programami, odpowiednio wykształconymi pedagogami wymaga licznych i różnorodnych pomocy naukowych. Od lat za doskonałe pomoce dydaktyczne uważa się filmy oświatowe. Szkoły inwestowały więc w aparaturę projekcyjną i placówki, które nie mają jej „na stanie”, należą naprawę do wyjątków. Co z tego jednak, że mają, jeżeli projektorzy w niemal połowie szkół nie są wykorzystywane, przy czym problem nie leży w liczbie kręconych filmów, bo co roku powstaje ich kilkaset.

W produkcji filmów oświatowych obowiązuje porozumienie Ministerstwa Oświaty i Wychowania zawarte z Ministerstwem Kultury i Sztuki, zgodnie z którym resort oświaty opracowuje tematykę, sprawuje opiekę merytoryczną i finansuje filmy. Resort kultury natomiast zobowiązał się zrealizować 100 tytułów rocznie (w 1981 roku liczba ich wzrosła o połowę) i wykonywać 800 kopii każdego filmu (od 1981 r. — 2 000). Porozumienie realizowane jest, niestety, tylko w pierwszym punkcie. Kopii robi się stanowczo za mało, a właśnie ich brak jest przyczyną niezadowolającego rozpowszechniania filmów oświatowych.

Oblicza się, że każdy tytuł został powielony przeciętnie w 150 egzemplarzach. Szkół ogólnokształcących — podstawowych i średnich — mamy w Polsce około 30 000 (szkół zawodowych — 6 000). Jeżeli porównamy liczby, jasne się staje, że założenie szkolnej filмотeki jest na razie melodią przyszłości, zwłaszcza, że szanse na zwiększenie liczby kopii są niewielkie. Wytwórnia ORWO z NRD — jedyny dostawca kolorowej taśmy — zaspokaja nasze potrzeby jedynie w 30 procentach, a rozmowy zmierzające do zwiększenia importu nie przynoszą, na razie, większych efektów.

W tej sytuacji trzeba albo zmniejszyć liczbę produkowanych filmów, albo próbować nowych metod ich rozpowszechniania. Pierwszy sposób oznacza, rzecz jasna, obniżenie wysokości dotychczas aspiracji w zakresie filmu oświatowego. Ale ma swoich zwolenników. W Centralnym Ośrodku Filmów Dydaktycznych nakreślono np. w ośmiu latach około trzydziestu tytułów dla szkół zawodowych. Każdy z nich w tysiącu kopii. Pozwala to na sprzedawanie filmów szkołom. Placówki kształcenia zawodowego otrzymują katalogi, z których wybierają potrzebne pozycje. Komplet składający się z kolorowego filmu, wskazówek metodycznych dla nauczyciela i przeźroczki kosztuje 1300 złotych. To bardzo tanio, tym bardziej, że jedna kopia starcza na mniej więcej trzydziestu projekcji, a więc średnio na dziesięć lat. Oczywiście, jeżeli wiedza przekazywana przez film w tym czasie się nie zestarzeje.

Inne wytwórnie radzą sobie inaczej. Ponieważ liczba kopii uniemożliwia ich sprzedawanie, praktykuje się wypożyczenie. Zajmuje się tym Centrala Rozpowszechniania Filmów. Jest to instytucja bardzo operatywna, ale nie ma szans na sprostanie wszystkim potrzebom. Wiadomo, że program realizowany jest w szkołach równolegle. Nie ma większego sensu pokazywanie filmu ilustrującego jakiś temat w pół roku po jego omówieniu na lekcji.

Telewizja? To, rzecz jasna, jest pomysł. Filmy oświatowe ilustrują telewizyjne lekcje z różnych przedmiotów z tym, że czas na telewizyjnej antenie jest ograniczony. Wystarczy spojrzeć do programu, aby zobaczyć, że już od szóstej rano codziennie odbywają się wykłady. Poza tym takie centralne serwowanie filmów ogranicza możliwość wyboru. Wiele szkół dysponuje już magnetowidami. Mają one jednak różne parametry techniczne i produkowanie kaset nie jest w tej sytuacji możliwe. Zresztą w przypadku kaset znów pojawia się kwestia surowca, czyli taśmy.

Trudne zadanie czeka więc władze oświatowe i wytwórnie. Nie należy bowiem zapominać, że do programów dziesięć latki wprowadzono zupełnie nową wiedzę, odmienną systematykę, ba — inne definicje (fizyka czy matematyka) i że programy te traktują filmy oświatowe jako niezbędny element kształcenia...

BARBARA ŻYŁKIEWICZ



Dzisiaj po latach wszystko wydaje się proste. Przeglądając się dziejom jednej z poznańskich rodzin nie trudno zrozumieć, dlaczego życie Sylwestra Woźniaka, harcerza, społecznika działacza, ostatecznego komendanta „Szarych Szeregów” w Poznaniu ułożyło się tak właśnie, że każdego dnia słowo ojczyzna było w nim odnawiane we wszystkich przypadkach najserdeczniejszej deklamacji.

ALBUM RODZINNY

Klej pod zdjęciami wysechł na tyle, że się kruszy. Dlatego niektóre odpady od czarnej tektury, można je wziąć w rękę i przyjrzyć się z bliska.

To jest Maria — najstarsze dziecko w poznańskiej rodzinie Woźniaków. Kobieta — powstała nie wielkopolski; osiemnastoletnia życzliwiec jednej z nie licznych w owym czasie (1912 rok) żeńskich drużyn harcerskich — pozaszkolnej drużyny im. Królowej Jadwigi; kobieta której śmierć uniemożliwiła odebranie — Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

Ten tutaj — to Feliks, który w osiemnastym roku życia został inwalidą podczas pierwszej wojny światowej.

Po Feliksie w rodzinie Woźniaków przyszedł na świat Sylwester, a po Sylwestrze Edmund, który swój flirt z harcerką lilijką rozpoczął w sławnej poznańskiej „dwudziestce” — 20 Drużynie Harcerskiej im. generała Józefa Sowińskiego. Był drużynowym „Wilczków” w innej — „Wilków morskich”; po studiach w Warszawie wiele działał dla rozwoju poznańskiej telekomunikacji, która niszczyl potem, by nie służyła wkraczającym do Poznania Niemcom. Zginął w jednym z obozów jenieckich.

Kolejny syn — Bernard był pierwszym w rodzinie „wilkiem morskim”, zawołanym żeglarskim, uczestnikiem głośniejszych tamtych dniach wypraw poznańskich harcerzy na żelazowce „Rybitwa” do Danii. Okupację przetrwał w Łodzi, a po wojnie zagospodarowywał ziemie, które powróciły do Polski; zmarł w 1965 roku.

Najmłodszy z Woźniaków — Kazimierz jako trzynastoletni chłopak wstąpił do „dwudziestki”; w okresie okupacji był z początku w konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna”, potem w „Szarych Szeregach”; aresztowany w 1944 roku za udział w ruchu oporu został zamęczony



Sylwester Woźniak

Fot. — CAF

w podpoznańskim obozie karności w Zabikowie.

Szczęśliwie te matki, które rodzą synów...

MEŃCZYNA W KRÓTKICH SPODENKACH

Sylwester urodził się w przeddzień „sylwestra” 1905 roku. Od rodziców wiedział dobrze, kim są Niemcy, więc niepodległościowy zryw Wielkopolski przeżył całym swym młodzieńczym entuzjazmem, a że miał zaledwie 13 lat, w pow-

staniu został... gońcem. W rok później przywdział harcerski mundur, w 1927 roku został podharcmistrzem, a dwa lata później wstąpił do „Wilków morskich”, by następnego roku zostać ich komendantem.

Jest rok 1930. Jedenaście już lat istnieje w Poznaniu 17 Drużyna Harcerska im. Jana Kilińskiego, założona przez Stanisława Powalisza. Przekształciła się ona w tym czasie z „ładowej” w „morską”, co było niewątpliwie odbiciem nastrojów w ówczesnym społeczeństwie, które coraz wyraźniej przyszość Polski widziało w jej obecności na morzu. „Wilki morskie” — bo taką groźną nazwę nadano tym, którzy uczyli się służyć ojczyźnie, mają już wtedy na swym koncie sporo sukcesów. Choćby wspomniany udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów Morskich w Danii, podczas którego tamtejsza prasa nie mogła się zdecydować, co bardziej podziwiać — „szaleństwo czy odwagę młodych Polaków”.

Ci, którzy pamiętają przygotowania do innej wyprawy do Holandii w 1937 r., w dzisiejszych wspomnieniach odpowiadają pośrednio na moje pytanie — jaki był Sylwester Woźniak? Podczas tych przygotowań studiujący i pracujący jednocześnie (w Poznańskich Liniach Autobusowych) buchalter, nie

Saga rodu

szczęśliwie czasu ani własnych groszowych oszczędności, by wyprawa doszła do skutku. Lecz sam na nią nie pojechał, uważając, że zająłby miejsce komuś, dla kogo taki wyjazd będzie jedyną być może szansą w życiu. Chociażby bezrobotnemu (a było ich w harcerstwie wielu) rówieśnikowi, któremu los poskąpił wszystkiego, nawet pracy.

Ten sam rok 1930. „Wilki morskie” w podziemiach poznańskiego stadionu miejskiego organizują własne warsztaty, gdzie powstaje nie tylko sprzęt żeglarski, ale w których kilku bezrobotnych kolegów ma zajęcie. Inni w Kiekrzu budują schronisko i przystań — pierwszy w Wielkopolsce i istniejący do dzisiaj ośrodek żeglarski, miejsce wodniackiego szkolenia, obozów, biwaków i wycieczek. Organizują wśród wielu harcerskich zajęć również spływy kajakowy z Krakowa do Gdańska — pod hasłem „Przez Polskę do morza”. Tak sobie za notowałem, ale nie byłoby problemu, gdybym zapisał na opak — „Przez morze do Polski”.

Cokolwiek bowiem robili, było podejmowane z myślą o niej. Nadal rok 1930. Sylwester Woźniak inicjuje budowę przy-

stani żeglarskiej nad Wartą. Osiem lat później odbędzie się tutaj pierwsze zawody w obsadzie międzynarodowej, a poznańskie „Wilki morskie” przejdą renomowanemu berlińskiemu klubowi kajakowemu. Za rok, kiedy nastąpi otwarcie przystani, ma się odbyć spotkanie rewanżowe. Ale do rewanżu nie doszło. Niemcy przesuwają terminy, bo przecież jeśli mają w głowie jakieś pływanie, to jedyne — okretów Reichsmarine.

Nowoczesna przystań ma służyć harcerzom — wodniakom z całej Wielkopolski. Są w niej miejsca na biura, harcówkę, basen, korty tenisowe, magazyn sprzętu i warsztaty budowy kajaków. We wrześniu 1939 r. niemiecki lotnik obrócił ją w perzynę, uważając za obiekt strategiczny. Nie mylił się: miała bowiem służyć wielkiej strasce — uczenia młodzieży Polski.

Budowali tę przystań osiem lat. W rodzinny albumie pozostała po niej dzisiaj jedynie połówka fotografii.

NIE, TO NIE BYLI KOLUMBOWIE

A więc — wojna. Sylwester Woźniak zgłasza się do woj-

Zastaliśmy pana przy pracy nad kolejną książką. Czy wie pan, już kto zabił?

— Książkę kryminalną pisze się zawsze od tyłu. Najpierw trzeba mieć mordcę, znać pointę, a potem dopiero dopisywać perypetie.

— Gdy czyta pan Simenona czy Chandlera, po ilu stronach udaje się panu rozwiązać zagadkę?

— My, autorzy powieści kryminalnych, mamy pewne skrzywienie zawodowe. Po przeczytaniu dwóch, trzech rozdziałów odgadujemy bez trudu, kto jest mordcą. To kwestia wprawy i znajomości reguł gry, które powiadają, że zabójca musi być przedstawiony już w pierwszych trzech rozdziałach. Ale jeśli na przykład autor przez 120 stron opowiada o morderstwie w kamienicy i podejrzani są wyłącznie mieszkańcy domu, a na 125 stronie z napisem „koniec” okazuje się, że zabił dozorca z sąsiedniej posesji, są to kpiny z czytelnika! Powieść kryminalna ma być szaradą, relaksem, zabawą logiczną, którą zaczyna się prowadzić od pierwszego zdania książki.

— Czy tylko relaksem? Książki kryminalne wychodzą w stosunkowo dużych, 100-tysięcznych nakładach, gdy na przykład poetyckie w 10-tysięcznych. A zatem trafiają do różnych czytelników, częściej do młodych, mało wyrobionych literacko. Trudno się chyba dziwić, że pedagogzy domagają się, aby książki sensacyjne miały walory wychowawcze, a organa ścigania — aby popularyzowały pracę milicji, krytycy, aby miały walory estetyczne...

— Zna pani powiedzenie o miotle?

— O miotle?

— Tak. Dajcie miotłę, to jeszcze schodzą pozamiatam.

— Liczni autorzy starają się jednak sprostać tym wymaganiom. Chociaż jako czytelniczka muszę stwierdzić, że re-

zultaty są dość mizerne, otrzymujemy bo wiem do czytania niereportaż, ni powieść z morałem. Pojawiały się nawet głosy, aby w okresie niedoboru papieru drukowego, przestać wydawać kryminały. Co pan na to?

— W Polsce co roku ukazuje się 20 ro dzimych kryminałów drukowanych na papierze klasy VII i IX, a ich roczny na

Kryminał piszę trzy tygodnie

ROZMOWA Z JERZYM EDIGEYEM

kład nie przekracza 2 — 3-dniowego nakładu gazety codziennej. Nie są to dane oszałamiające. A wracając do jakości polskiej powieści sensacyjnej — nie jest ona wcale gorsza od europejskiej. O poziomie może świadczyć liczba umów pod pisywanych przez Agencję Autorską z wydawcami zagranicznymi na tłumaczenia polskich kryminałów.

— Trudno jednak zaprzeczyć, że wiek szym zainteresowaniem cieszą się powieści sensacyjne autorów zagranicznych...

— Albo posiadających z cudzoziemską brzmiające pseudonimy. To snobizm.

— No właśnie. Joe Alex albo Edigey...

— Proszę pani, Edigeyowie — to stary ród tatarski, który w roku 1399 po klęsce nad Kalką schronił się w Polsce. Po Unii Lubelskiej ród Edigeyów wraz z innymi Tatarami został uszlachcony i otrzymał nazwisko Koryccy. Ponieważ sporo członków mojej rodziny para się pisaniem, postanowiłem swoje książki podpisywać „Jerzy Edigey”.

— Pana książki wydawane są m. in. w

Japonii, NRD, Szwecji, Czechosłowacji, Jugosławii. W jakim nakładzie krąży po świecie?

— Gdyby zebrać wszystkie, sądzę, że trzymilionowym.

— Przez osiemnaście lat napisał pan 35 książek. Musi pan mieć zatem ogromną łatwość pisania...

— Praktyka adwokacka nauczyła mnie logicznego konstruowania myśli. Ale do biurka zasiadam już z gotową powieścią chociaż „noszę się z nią” trzy lata. Później wystarczą dwa, trzy tygodnie, aby wszystko spisać.

— Podobno Simenon pisał swoje książki w czasie 10 dni, ale czy w takim śpiechu nie łatwiej o pomyłki tak groźne dla żelaznej logiki kryminału?

— Owszem. Nawet Sienkiewiczowi zdarzało się uśmiercać swoich bohaterów po kilka razy... O ile się orientuję, wielu autorów powieści sensacyjnych nie pisze dłużej niż miesiąc. Taki jest „cykl produkcyjny”. Na przykład koleżki: Zaydler-Zborowski, Siemczyński, Chmielewska, Kłodzińska...

— Wymienił pan klasyków polskiej powieści kryminalnej, których książki nie muszą szukać czytelnika. Innym, nawet wydanie w tradycyjnej serii „Jannika” nie pomaga. Po prostu kryminały też czasem zalegają półki księgarskie, dlaczego?

— Bywa tak w przypadku, gdy autor nie ma jeszcze wyrobionego nazwiska, no i szczerze mówiąc nie umie pisać powieści sensacyjnych. Nie zna jej reguł i ma braki w wykształceniu prawniczym. Wtedy nawet nie wystarczy dobry tytuł, aby książka chwyciła.

— W takim razie jak ratyfikowałby pan tę naszą rozmowę?

— „Ten nudziarz, Edigey”. Co pani na to?

— Niezły, chociaż zbyt dużo w nim kietierii.

Rozmawiała

EWA BŁAHUJ-LEŚNIEWSKA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

ZALEŻEĆ BĘDZIE OD LUDZI

(...) Oczywiście najbardziej zainteresowało mnie w przemówieniu Edwarda Gierka (chodzi o wystąpienie I sekretarza KC PZPR na XVI Plenum Komitetu Centralnego — dop. red.) to, że w programie działania partii zmierza się do zapewnienia każdej rodzinie samodzielnego mieszkania. I jest to pewna, że wszyscy, oczekujący z wdziękiem w spółdzielni na przydział, zdania na ten temat powiedziane przeczytali z największą uwagą i z nadzieją, że wreszcie nastąpi odczuwalny zwrot pod tym względem.

Zdaje sobie sprawę z tego, iż realizacja wytyczonych przez partię zamierzeń będzie przede wszystkim od przedsiębiorstw budowlanych, a więc od pracy zatrudnionych w nich ludzi. Od tego mianowicie czy terminowo każdy z nich będzie wykonywał swoje zadanie na budowie, by nie zdarzały się — jak to obecnie ma miejsce — opóźnienia w oddawaniu bloków. Myślę, że będą oni bardziej surowo rozliczani z każdego dnia opóźnienia i z każdej „niedoróbki” w oddawaniu mieszkań, bo poprawianie usterek przecież nie pozwala „budowlancom” w terminie przystępować do stawiania kolejnego bloku. Skutki brakorobstwa powinny być usuwane przez partycypację po godzinach ich pracy i bezpłatnie. I dopiero wtedy należałoby dokonywać wypłat z uwzględnieniem terminowości i jakości, jako wskaźników do przyznawania premii. Musiałoby się to jednak stosować w praktyce, nie zaś tylko w teorii, bo chyba nic więcej nie demoralizuje, jak branie pieniędzy za łazikowanie i partaczenie.

(3036)

GRAZYNA GIELNIK — Poznań

CZY NAM BRAK PISARZY?

W związku z 40 rocznicą wybuchu II wojny światowej w „Głosie Wielkopolskim” dużo pisano o różnych formach walki Wielkopolan w czasie okupacji z hitlerowskim najeźdźcą. Spotkałam się kiedyś na uczniasach z zarzutem, że w Wielkopolsce nie było walki, że poznaniacy nie walczili z okupantem. A ja mogłam im jedynie dać przykład dr. Witaszki. Mieszkaniec Radomia, którego list „Głos” zamieścił, też był bardzo zdziwiony, czytając teraz o tych wszystkich wydarzeniach, jakie miały miejsce w czasie okupacji tutaj, w Wielkopolsce. Kiedyś po wyzwoleniu, gdy w gazetach były wzmianki o konspiracyjnej działalności dr. Witaszki, informowano, że będzie książka o nim, ale później nigdy już o tym nie wspomniano. Wygląda więc to tak, jakbyśmy nie mieli co pisać, jakby nie było żadnej walki. A przecież nieomal nie ma rodziny w Wielkopolsce, która by nie ucierpiała w czasie okupacji. Czy to wynika z naszego charakteru, że nie umiemy, czy nie lubimy się chwalić? Dlaczego nie pisze się książek o tym, co działo się w Poznaniu? Dlaczego dopiero teraz dowiadujemy się o wielu faktach walki i bohaterstwa Wielkopolan? Proszę się przekonać w rozmowie z obywatelem środkowej Polski (choćby np. warszawiakiem), co on wie o Wielkopolsce? Chyba to, że Wielkopolska nie ma „skapi” (nie oszczędni), a w czasie okupacji siedzieli jak mysz pod miotłą. Czyżby u nas nie było pisarzy, a walka oraz gehenna ludu wielkopolskiego nie nadawały się do tematyki książkowej? (2930)

A. A. — Wronki

ZYCIE BEZ WODY

Mieszkamy w bloku przy ul. Wawrzyniaka 28/30 w Poznaniu i mamy trudności z wodą. Trudności te szczególnie były związane z okresem letnim, ostatnio jednak cierpiemy na chroniczny brak wody, począwszy od grudnia minionego roku, aż do chwili obecnej i trudno wyrokować jak długo potrwa jeszcze? Dla przykładu podajemy, że momentami, kiedy woda (zimna) płynie z kranów zaledwie wystarczająco na poczynienie zapasów, koniecznych do gotowania. Natomiast myśl o kąpieli, przepierce, czy większych porządkach domowych w obecnej sytuacji pozostaje w sferze marzeń. Zjemy w dobie postępu, ogromnych osiągnięć w różnych dziedzinach życia, a tymczasem mieszkańcom VI i V pięter naszego bloku brakuje elementarnej podstawy życia, tj. wody.

W myśl uchwały nr 9 Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego z dnia 22 II 1969 r., spółdzielnia zobowiązana jest udzielać bonifikaty za brak ciepłej wody. A co powinna uczynić spółdzielnia w wypadku braku wody w ogóle? (3033)

ZZ podpis — Poznań

TRZEBA NAPRAWIĆ DROGĘ

W odpowiedzi na list opublikowany w „Głosie” z 22 IX br. pt. „Ze szkoły jesienią” w sprawie dowożenia dzieci w gminie Książ, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu wyjaśnia: Zbiórca Szkoła Gminna w Książu ma zawartą z PKS umowę na dowożenie dzieci na trasie Sroczewo — Zaborowo — Książ. Przedłużenie kursu od Zaborowa do Sroczewa nastąpiło na życzenie mieszkańców w ubiegłym roku szkolnym. W połowie września br. po dużych opadach deszczu nastąpiło znaczne pogorszenie nawierzchni drogi na tym odcinku. Z tego powodu kierowcy autobusów w przypadku kursu dla 10 uczniów klas V—VIII o godz. 14.15 dowozili tylko dzieci do Zaborowa, a odległość 2,6 km do Sroczewa uczniowie szli pieszo (...). Na interwencję gminnego dyrektora szkół w Książu podjęto starania w Rejonie Dróg — Sroda o wyrownanie i sprofilowanie nawierzchni drogi Zaborowo — Sroczewo. (...) Kursy do Sroczewa wznowione zostaną po naprawie nawierzchni. (2637)

mgr BARBARA STEFAŃSKA
wicekurator oświaty i wychowania

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Na planie nowego filmu



Według książki Jerzego Gierałowskiego „Wakacje kata” Witold Orzechowski reżyseruje film pt. „Wyrok śmierci”. Operatorem jest Kazimierz Konrad, autorem scenografii Adam Kopczyński. Występują: Wojciech Wysocki, Jerzy Bończak, aktorka z RFN — Doris Kunstman, Stanisław Igar, Sławomira Łozińska, Piotr Dejmek. Na zdjęciu: W. Wysocki, D. Kunstman i reżyser W. Orzechowski podczas realizacji filmu.

CAF — fot. Rozmysłowicz

NOTATNIK KULTURALNY

WZNOWIENIE I SETNY SPEKTAKL W OPERZE

W poznańskiej Operze im. Stanisława Moniuszki wznowiono w minionym tygodniu dzieło B. Brittena „Sen nocy letniej”. Inscenizację przygotowali twórcy premiery z roku 1978 — Agnieszka Duczmal (kier. muzyczne), Zdzisław Kamiński (reżyseria) i Stanisław Bąkowski (scenografia). Natomiast w sobotę 27 bm. — setne przedstawienie — „Toski” G. Pucciniego w gmachu Pod Pegazem poprowadzi dyr. Mieczysław Dondajewski.

NAGRODA DLA G. MARSZAŁKA

W katowickim Rłurze Wystaw Artystycznych trwa VIII Biennale Plakatu Polskiego, połączone z konkursem na najlepsze prace.

Na te licząc się wysoko w srodo wisku plastycznym imprezę nadesłano 525 plakatów; do ocenianej ekspozycji zakwalifikowano 177. Spory sukces odniósł poznański artysta Grzegorz Marszałek. Jego plakat „Beethoven nasz współczesny” zdobył srebrny medal w dziale prac o tematyce kulturalno-reklamowej.

17 POZNANIAKÓW NA KONKURSIE IM. A. DIDURA

W gmachu Opery Śląskiej w Bytomiu odbywa się I Ogólnopolski Konkurs Wokalny Operowej im. Adama Didura — światowej sławy polskiego śpiewaka, za razem pierwszego dyrektora bytomskiej sceny operowej. W trzyletniej imprezie, w której uczestniczy prawie 100 wykonawców, bardzo licznie reprezentowany jest Poznań. Do konkursowych przesłuchań przystąpiło aż 17 śpiewaków z tego miasta; więcej wystawili jedynie Warszawa i Katowice. Laureatów poznamy w niedzielę — 28 bm. (wig)

roboty, odesłał na kilka dni do domu.

MIEJSCE W SZEREGU

Wojna zabrała Sylwestrowi Woźniakowi nie tylko wielu najbliższych, ale i zdrowie. Nie na tyle wszakże, by zrezygnował z dwu największych swoich pasji — harcerstwa i kajakarstwa. Przez długie lata przewodnicząc kołu przyjaciół harcerstwa pomagał w powojennych działaniach „Wilków morskich”. Jako wieloletni działacz, sędzia sportowy i prezes poznańskich kajakarzy organizował i aktywizował życie w tej dyscyplinie poznańskiego sportu; wiele pracy i czasu poświęcił między innymi na przekształcenie Jeziora Maltańskiego w tor regatowy o międzynarodowej renomie. Zmarł w 1967 roku po zebnaniu, na którym z uwagi na stan zdrowia zdał swoje funkcje w związku kajakarstwa.

Ciągle podkreślał, że jeżeli coś w życiu zdziślał, to nie zrobił tego sam. Choć we wspólnym „szarym szeregu” miejsce wypadło mu na czele, o sobie mówił niechętnie, zawsze na końcu. Takim pozostał w pamięci tych, którzy się z nim zetknęli.

A ponoć człowiek takim właśnie jest, jakim go widzą inni.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

z lilijką w herbie

ska, ale go tam nie potrzebuja, chociaż wiedzą, że jego drużyna od dawna się do wojny przygotowuje, na miarę swych o niej wyobrażeń. Autobusem PLA, wraz z wieloma innymi i żoną spodziewającą się dziecka jedzie do Warszawy, gdzie ma rodzinę. Na rozwiązanie sprawy schodzi od podziemia — najpierw do organizacji „Ojczyzna”, potem do „Szarych Szeregów”. Wie, że Niemcy mają wobec harcerzy konkretne plany zbrodnicze.

Ta scena z „Kolumbów” Romana Bratnego przypominała mi się niespodziewanie. Aila pyta Malutkiego: „Kim ty będziesz, kiedy się do wszystkiego skończysz. Kim ty będziesz po wojnie?” „Chyba — poległym”. Dzisiaj, w obszernym domowym fotelu, z gazetą na kolanach i filiżanką kawy w ręce nie bledziemy dociekać, jaka konspiracja była lepsza — czy ta, która dla Polski strzeżała, czy ta, która zbierała się, by śpiewać polskie piosenki. W wojennej biografii Sylwestra Woźniaka nie ma pistoletu,

granatów, bojowych akcji. Jest żmudna praca z młotem, by wysłać ona z tej wojny psychicznie czysta i nie okaleczona. „Wie pan — mówi mi dzisiaj córka Sylwestra Woźniaka — Jadwiga Wrzaskowska. — Wie pan, czym oni się szczylicili? Chociażby tym, że żaden z wilków morskich nie został folksdojczem”. A nie widząc w mych oczach wielkiego zachwyty, dodaje jakby do siebie coś o latach, po których wszystko wydaje się prostsze.

Ale na wojnie jak na wojnie. W 1943 roku kwietniowe aresztowania rozbijają poznańskie harcerstwo. W Warszawie aresztowany zostaje Florian Marciniak — poznanian, organizator i naczelnik „Szarych Szeregów”, którego gestapo przewozi do poznańskiego Fortu VII. W lutym następnego roku wraz z ponad dwudziestu osobową grupą harcerzy wywieziony zostaje do Gross-Rosen i tam stracony.

Przez cały czas pobytu w Fortie VII naczelnika, inicja-

tora i współwykonawcy brawurowych uwolnień harcerzy, więźniów warszawskiego gestapo — trwają w Poznaniu przygotowania do odbicia Marciniaka. Harcerze prowadzą rozpoznanie w forcie, przygotowują samochody, broń, kwatery, trasy ucieczki. Akcję o znikomych szansach powodzenia uprzedziło wywiezienie Marciniaka. Sylwester Woźniak był wtedy komendantem poznańskiej chorągwi „Szarych Szeregów”.

W kilka dosłownie godzin po wywiezieniu Marciniaka gestapo rozpoczyna w Poznaniu masowe aresztowania harcerzy. Nie mają one związku z osobą naczelnika; Niemcy pragną raczej „oczyszczyć teren” przed zbliżającą się ze wschodu ofensywą. Nie była to żadna dekonspiracja, ot z zachowanych sprzed wojny spisów harcerzy policja wybiera tych, do których może dotrzeć. Wśród aresztowanych jest również Sylwester Woźniak. Wrócił do domu po miesięcznej katorży na Forcie VII i w Zabikowie. O obozowych przeżyciach nie mówił nawet najbliższym. Tylko Niemiec, u którego pracował, obejrzałszy go, gdy przebiegał się do

Praca

Pomoc domowa dla dwóch osób do domu lekarza na stałe potrzebna, samo- dzielny pokój, dobre wy- nagrodzenie, tel. 20-44-93, 8863g.

Chalupniczkę do szycia bie- lizny przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9183g.

Przyjmę pracownika do szklarni. Możliwość za- mieszkania. Warunki do- bre. Ogrodnictwo Judko- wiak, Baranowo, ul. Poz- nańska 18. Dojazd autobu- sem 102 (Ogrody). 9213g.

Posiadam Flata 125p, przy- jem akwizycję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9252g.

Przyjmę pracowników również rencistów do ob- sługi zwierząt. Schronis- ko dla Zwierząt w Pozna- niu, ul. Świerczewskiego 266. 9305g.

Dziewiarke zatrudnię na- korzystnych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9310g.

Instalatorów na c.o. przy- jem. Os. Lecha 17 m. 74. 9241g.

Zatrudnię spawacza-ślus- rza na cały, lub pół eta- tu. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 9399g.

Pracowników z kwalifika- cjami lub bez do warszta- tu ślusarskiego w Prze- mierowice przyjmę zaraz. Informacje Marcełlińska 59 m. 3, godz. 16-17. 9461g.

Piekarnik potrzebny z u- trzymaniem lub bez. Poz- nań, Słupska 20a (Kiry- zowniki). 9520g.

Uczeń potrzebny do cu- kierni. Wawrzyniaka 6. 9523g.

Przyjmę szycie do domu. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9528g.

Przyjmę prace chalupni- czą szycie, haftowanie. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9531g.

Opiekunkę kulturalną do- niemowlecia poszukuje. Warunki idealne. Ry- narska 13 m. 12 (opprze- cza Sciegiennego (Ra- szyn). 9545g.

Murarka + tynkarka przy- jem na stałe. Ul. Wieżowa 31. 9554g.

Inżynier elektryk przy- jem pracę po południu lub chalupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9613g.

Krawcowa potrzebna - konfekcja damska lekka. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9614g.

Pania do prowadzenia do- mu w Poznaniu zatrudni- rażeniowa - rzemieślni- ków (6-letnie dziecko). Wa- runki bardzo dobre. Sz- czerbiński, Mikołajew- skiego 25. 9650g.

Przyjmę szycie i wykań- czenie overlockiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9656g.

Pracowników mężczyzn, kobiety, palacza przy- jemnie ogrodnictwo szkla- rniowe Poznań - Psar- skie, Słodyńska 6. 9666g.

Młody mężczyzna przy- jem pracę w ogrodnic- twie. Posiada również prawo jazdy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9673g.

Zatrudnię rencistę lub rencistkę do sprzedaży domowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9682g.

Poszukuje opiekunki do- półrocznego dziecka tel. 724-57. 9681g.

Zatrudnię czapnika lub czapniczkę, może być rencista. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9686g.

Nauka

Anglistka udziela lekcji angielskiego. Lewandow- ska, tel. 22-23-94. 9205g.

Studenci udzielają korepe- tycji matematyki, chemii. Tuliszka, tel. 403-51. 9699g.

Kupno

Pianino przedwojenne ku- pie. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 9098g.

Teowik 30 mm, tel. Dłu- ga Gołsina 17. 9288g.

Kupię 1000 kurek 15-20- tygodniowych i przyce- pie do Flata 125p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9507g.

Szafę używaną kupię. Of- erty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9617g.

Garaż blaszany kupię. Of- erty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9959g.

Kupię pompe obiegową do c.o. 120. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dla 9802g.

KOMBINAT BUDOWLANY „POZNAŃ — CENTRUM”

ZATRUDNI NATYCHMIAST

przy budowie Osiedla Rataje lub po uzgodnieniu na budowach w Nowym Tomyślu, Opalenicy i Grodzisku pracowników w następujących zawodach:

- MALARZY
- ELEKTROMONTERÓW
- ZBROJARZY
- MONTERÓW konstrukcji żelbetowych
- BETONIARZY
- MURARZY
- OPERATORÓW suwnic i dźwigów typu „Alimak”
- SZKLARZY
- STOLARZY
- ROBOTNIKÓW budowlanych na przyzuczenie do zawodu.

Kombinat dysponuje miejscami w hotelu robotni- czym oraz posiada stołówkę.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA

Dział Zatrudnienia ul. Strzelecka 2/6 III p., p. 301
telefon 222-081 w. 313, 314 lub 593-67. 3417-K1

Sprzedaj

Nowy komplet z lisa i tchórzofretek, tel. 33-23-47. 7832g.

Fortepian krótki Petrof tanio sprzedam, tel. 467-24. 8053g.

Kożuch damski krajowy na 158 i 168 sprzedam. Prusa 1 m. 12B. 9183g.

Masyne Singer sprzedam, tel. 679-135. 9193g.

Kożuchy damskie sprze- dam, tel. 224-910 po godz. 16. 7624g.

Pianino Quadt sprzedam, tel. 67-34-79. 9230g.

Blam karakulowy, łapki, brąz, kożuch damski, no- we sprzedam. Os. Bohat- 3 m. 10. 9273g.

Szafę 3-drzwiową, witry- nę, szafę kuchenną tanio sprzedam. Aleja Wielko- polska 13. 7980g.

Sprzedam kożuch damski duży i dziecięcy, nowe. Os. Manifestu Lipcowego 80 m. 8. 9673g.

Blam karakulowy, brzo- wy, tel. 440-00. 9147g.

Garaż blaszany sprzedam, tel. 20-27-84. 9207g.

Blam, łapki karakulowe - czarny, atrakcyjny sprzedam, tel. 33-33-20 po godz. 14. 9543g.

Blamy, łapki karakulowe sprzedam, tel. 665-903 po godz. 18. 9553g.

Ciagnik C 320 i rozrzu- tnik dwuosłowy sprzedam. Debielko. Kasztanowa 3, kolo Steszewa. 9584g.

Futro karakulowe czarne sprzedam, tel. 671-630. 9608g.

Klatki metalowe do lisow sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 9609g.

Encyklopedie powszechna 4-tomowa PWN sprzedam tel. 675-960 godz. 16-20. 9619g.

Sprzedam piłę tarczową. Tel. 130-204. 9633g.

Kożuch damski 155 wzro- stu sprzedam. Marcełlińska 37 m. 2. 9646g.

Norki tchórze do dalsze- go chowu sprzedam. Złot- ni Osiedle, Graniczna 8. 9648g.

Mehle stylowe import Ju- gosławia sprzedam. Srem, tel. 46-40. 9659g.

Praktykę PLC-3, teleobiek- tywy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9666g.

Sprzedam futro z nutrii, damskie 169 cm, meskie 175 cm. Zeglarska 54, oo godz. 19. 9313g.

Sprzedam silnik i części zapasowe do BMW 2009. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9533g.

Zestaw Kleopatra Hi-Fi sprzedam, tel. 599-58, br- godz. 16. 9353g.

Kożuch meski 185 cm - sprzedam, tel. 672-795. 9366g.

10 ton buraków pastew- nych sprzedam. Andrzej- Wawrzyniak, Poznań, Głu- szyna 113. 9370g.

Kożuch damski afkański sprzedam. Tel. 33-22-53, po- godz. 17. 9372g.

Telewizor kolorowy prze- nośny sprzedam, telefon 619-54. 9373g.

Polise męska (barany wę- gierskie) prawie nową - sprzedam, tel. 67-61-68. 9419g.

Przyrząd campingowy - sprzedam, tel. 205-786. 9420g.

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 94433g.

Sprzedam bibliotekę, bu- fet, stół, kanapotańczan. Trybunalska 27 (Grun- waldzka). 9437g.

Sprzedam kożuch turecki, damski na szczipu oso- be. Tel. 20-32-06 godz. 8 - 12. 9513g.

Ciagnik Zetor Major po- kapitalnym remoncie i prasie do słomy na dwa sznurki sprzedam. Leon- Giderski, Dopiewo, ul. Młyńska 9. 9693g.

Kożuch damski rozmiar 42 sprzedam, tel. 706-00. 9696g.

Nowy akordeon sprzedam, tel. 220-432. 9698g.

Sprzedam 230 m.b kabla 1X120 kw. Poznań, ul. Trybunalska 27, telefon 67-10-32. 9433g.

Atrakcyjny, zagraniczny kożuch damski. Bonin 22 m. 34. 9699g.

Sprzedam futerko (7-11 lat), Poznań Staszcza 20 m. 3. 9463g.

Samochody

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Pontiac Trans AM rok 1979 - automatik przebieg 1000 km, 14 litrów na 100 km sprzedam. Kraków, tel. 733-77. 2757-K2

Lokale

Mieszkanie własnościowe 3-pokojowe na Winograd- ach sprzedam, tel. 20-44-67 lub oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dla 9855g.

Leszno! M-4 zamienię na Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9550g.

Pokój panu wynajmę, tel. 22-21-06. 9709g.

Cudzoziemiec poszukuje pokoju 16 m² lub samo- dzielnego mieszkania. Of- erty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9530g.

Zdecydowanie kupię M-2 lub M-3 własnościowe. Of- erty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9537g.

M-4, własnościowe, 1 ptr., Rataje sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9555g.

Do wynajęcia umeblowa- ny pokój, kuchnia, łazien- ka. Kutrzeby 7. 9200g.

Sprzedam nowe mieszka- nie własnościowe, dwupo- kojowe M-4 42 m² Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 8862g.

Kupię mieszkanie własno- ściowe lub wynajmę na 1,5 roku mieszkanie puste. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9315g.

Nowe spółdzielcze M-5 za- mienię na Warszawę. Of- erty 685855 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38 2640-K2

Pokój, kuchnia - łazien- ka, w.c., oddam w najem na 5 lat. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9380g.

Mieszkanie własnościowe M-4 do M-6 lub połowę w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9409g.

Trzy pokoje centrum za- mienię na 3 lub 2. Rata- je. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9448g.

Mieszkanie własnościowe w starym budownictwie kupię, tel. 639-26. 9475g.

Platnie kupię M-3 lub M-4 własnościowe, ewentual- nie domek jednorodzin- ny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 9482g.

Oddam w dzierżawę po- mieszczenie 20 m² w Smo- chowicach. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 9509g.

Poszukuję małego pomie- szczenia do nauki (starych, suteren). Konieczne świa- tło i osobne wejście. Of- erty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9515g.

Obeokraciowie poszukuje kawalerki w centrum. Mo- żliwość opłaty z góry. Of- erty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9559g.

Bydgoszcz! M-3 komfort- zamenie na Poznań. Of- erty: Cierznik, Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 72 m. 1. 9562g.

Kupię mieszkanie własno- ściowe, względnie mały do- mek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9569g.

M-7 Piatkowo zamienię na M-7 Osiedle Kowalka. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9571g.

M-5 Osiedle Wielkiego Października zamienię na- większe stare budownic- two. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9572g.

Pokój do wynajęcia. Ja- szuńskiego 32. 9574g.

Kupię mieszkanie własno- ściowe jedno lub 2-poko- jowe w starym budownic- twie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9612g.

Pan poszukuje pokoju. Of- erty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9654g.

Dom, ogród 500 m² zame- nie na mieszkanie włas-nościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9669g.

Flata 125p, Poloneza - od- biór Polmozbyty kupię. Of- erty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9593g.

Najstarsze wydanie Mer- cedes. BMW kupię. Of- erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9682g.

Flata 125p, 1300 eksport- wy, rocznik 1972 sprze- dam. Tel. 67-97-00. 9713g.

Flata 125p 1500 rocznik 1979 sprzedam. Szamotu- ly, Wiosny Ludów 11a. 9713g.

Warszawę 224 w bardzo dobrym stanie okazuję sprzedam, tel. 333-073 Po- znań, Murawa 24. 9923g.

Flata 125p w bardzo dob- rym stanie sprzedam tel. 203-708. 9957g.

Fiat 132 GLS 1800 sprze- dam, tel. 424-26 godz. 9-16. 9959g.

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Flata 126 odbiór Polmo- zbyty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5999g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę bliźnia- czą, wydzierżawie duży garaż, piętro willi, platne, rocznie. Suchy Las przy szkole. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9219g.

Działkę 5000 m² w Grusz- czynie sprzedam. Stani- sław Stróżyński, Poznań, Os. Jagiellońskie 71 m. 12. 9236g.

Działkę rekreacyjną przy jeziorze skorzecimskim sprzedam. Wylątkowo 9, gm. Witkowo. 9566g.

Sprzedam działki 1155 m² Smochowice oraz 2700 m² Zabikowo. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 9663g.

Dom jednorodzinny z o- grodem 1600 m² w Pozna- niu sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 9284g.

Jarocin! Dom z mieszka- niem 120 m² wolnym po- kupnie, budynkiem gospo- darczym, 2 garaże i o- gródkiem sprzedam. Of- erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9336g.

Dom jednorodzinny w Po- znań, cały wolny sprze- dam. Jest garaż, prąd, wo- da, kanalizacja, c.o., Gór- czyn, Skalna 15. 9355g.

Willę komfortową, dwa- rodzianną, telefon, garaże, warsztat, 0,5 ha ziemi na- obiekt szklarniowy, trasa E-8, okolice Poznania - sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 9384g.

Działkę budowlaną Leczy- ca - Puszczykowo kupię. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 9434g.

Szamoty! Dom pietrowy z tarasami, częściowo do- wykonczenia korzystnie- sprzedam. Wiadomości: Przyborówko 3. 9465g.

Dom z sadem 2500 m² (zie- mia I klasy) pod Pozna- niem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9493g.

Parcelę budowlaną w Po- znań, lub okolicy ku- pie. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 9932g.

Sprzedam dom z ogra- dem. Dopiewo, Leśna 27. 9963g.

Sprzedam działkę budow- laną 1400 m² w Pecie ko- lo Mosiny. Poznań, ul. Raczyńskiego 80A m. 3 po godz. 16. 9951g.

Kupię ziemię do 0,5 ha- najchętniej w okolicy szosy od Komornik do Leczyca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9909g.

Sprzedam nowy dom z działką 2000 m² przy ko- munikacji miejskiej. Po- znań, Teczowa 24 m. 1. 9984g.

Różne

Zakład malarsko-tapeclat- ski, tel. 603-61 Plokarz. 8241g.

Ślusarz przyjmie wyko- nawniwości z materia- łów własnych i powierz- nych. Pisemne zgłoszenia. Ryszard Wójcik, Opalen- ca, Moniuszki 6. 9977g.

Ekspresowe szycie spodni. Marcinkowski, Dębowa 35 m. 2 (Debiec). 9964g.

Przyjmę współnika - warsztat ślusarsko - me- chaniczny, zamówienia- zaniewane. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dla 9818g.

Firany - zasłony, styl re- tro szwje w krótkich ter- minach, ceny przystępne, zakład B. Kramer, Poz- nań, Nowowiejskiego 25 m. 10. 8291g.

Malowanie, tapetowanie, krótkie terminy. Konydo- wski, Niecała 5 m. 9. 9188g.

Matrymonialne

Inżynier 30-letni, przysto- jny z samochodem pozna- odpowiednią pannę do lat 28 (chętnie z mieszka- niem). Cel matrymonial- ny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 9314g.

pracownicy poszukiwani

ZIELONOGÓRSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „Zinstal” - Oddział Robót nr 4 w Lesznie zatrudni- n/w pracowników:

- SPAWACZY gazowych
- SPAWACZY elektrycznych
- MONTER inst. wod.-kan., c.o.
- MONTER izolacji termicznych (izoler- blacharz)
- ŚLUSARZ - TOKARZ.

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty na budo- wach woj. leszczyńskiego, zielonogórskiego, legnickiego, kaliskiego - budowach rządo- wych, m. in. Fabryka Domów Głogów, Oczyszczalnia Ścieków - Gostyń oraz roboty eks- portowe, warsztaty bazy zakładu.

Zakład prowadzi kursy spawania specjali- stycznego.

Sprzedaz

Matę szklaną sprzedam, tel. 33-29-24. 9975a

Taksometr sprzedam, tel. 220-435. 9994g

Zagraniczne kożuchy damskie i płaszcze najnowsze fasony bez i brzozy na smukle panie telefon 672675 codziennie godz. 17-19 9773a

Nowe futro czarne łapki karakułowe długie sprzedam Płowicka 4. 9925a

Kożuch damski włoski sprzedam, tel. 477-49 9496g

Velorex 350 sprzedam. Wia domość tel. 455 62, go 15-18. 9501a

Szafę 2-drzwiową swarzędzką sprzedam, tel. 790-798. 9681a

Ładny kożuch damski sprzedam, tel. 458-27 (c godz. 16). 9795g

Sprzedam nowy tunel do sprawy, piec c.o. 15 m³ Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9901g

Sprzedam kożuch damski Michałowska 10 m 4 po godz. 18. 9803g

Samochody

Trabant 601 sprzedam, Płomienna 9a m. 6. 9221g

Spiesznie sprzedam VW-1200, rocznik 1962, 12 V. Kmieciak, Wronki Dworowa 7. 9301g

Moskiewica 408 po kapitalnym remoncie blacha, silnik sprzedam. Bolesław Pokusa, 62-113 Żelazce Wągrowiec tel. 801-24. 1447p

Nieruchomości

Działkę budowlaną Plewiska sprzedam, tel. 67-49-50 po godz. 16. 10065g

ZACHODNIA DOKP W POZNANIU informuje, że dnia 1 listopada br. w Dzień Zmarłych zostaną uruchomione następujące pociągi pasażerskie w ruchu miejscowym:

poc. 4437, Sulechów 9.41 — Wolsztyn 10.42
poc. 4447 Sulechów 15.34 — Wolsztyn 16.35
poc. 4451 Wolsztyn 17.20 — Grodzisk Wlkp. 18.21
poc. 4436 Grodzisk Wlkp. 5.47 — Sulechów 9.32
poc. 4444 Wolsztyn 12.35 — Sulechów 13.31

poc. 66055 Jasień 12.10 — Gubinek 13.32
poc. 66056 Gubinek 14.25 — Lubsko 15.29
poc. 66043 Lubsko 21.15 — Gubinek 21.59
poc. 66044 Gubinek 22.30 — Lubsko 23.14
poc. 44556 Zbąszyń 3.45 — Międzychód 7.34
poc. 44557 Międzychód 16.35 — Zbąszyń 20.25
poc. 7747 Krotoszyn 13.10 — Krobia 14.01
poc. 77047 Krobia 14.20 — Leszno 15.11
poc. 77046 Leszno 13.05 — Krobia 14.05
poc. 7746 Krobia 14.30 — Krotoszyn 15.20
poc. 22125 Gniezno 10.40 — Damasławek 11.55
poc. 22126 Damasławek 12.25 — Gniezno 13.36

poc. 11245 Jarocin 13.23 — Września 14.29
poc. 11244 Września 14.44 — Jarocin 15.50.
Wyżej wymienione pociągi normalnie kursują tylko w dni robocze i są ujęte w rozkładzie JAZDY.

3598-K1

Działkę ogrodniczą 25 km od Poznania 1,8 ha oparkowaną, elektryczność za mienie na domek rekreacyjny przy jeziorze. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 8187g.

Zguby

Pies biały chart angielski zaginiony. Znalazcę proszę o wiadomość: Szydłowska 35 m. 14 lub tel. 224-531 wew. 276. 10032g

Różne

Odstąpię lokal na sklep i warsztat w Poznaniu albo przystąpię do spółki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9981g.

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 24 października 1979 roku, zmarł nasz pracownik

KAZIMIERZ ŻUREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. 10. 1979 r. o godz. 10 na cmentarzu Miłostowie.

Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy
Fabryki Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu

2577-K3

Dnia 23 października 1979 roku, zmarła nagle nasza siostra, szwagierka, bratowa i ciocia

WANDA KORNOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 27 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu parafialnym w Witkowie.

W smutku pograżeni

siostry i bracia z rodzinami

9953g

Dnia 25 października 1979 roku, zmarł nagle po krótkich cierpieniach namaszczony Olejami św. w 69 roku życia kochany mąż, tatus, brat, teści, dziadek, pradiadek, szwagier i wujek, sp.

FRANCISZEK SZYMANDA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 27 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

ul. Kolejowa 48 m. 4. 10054g

Dnia 24 października 1979 roku, zmarła

DOROTA MARCINEK

dlugoletni pracownik redakcyjny Wydawnictwa Poznańskiego.

W Zmarłej straciłmy serdeczną koleżankę i wzorowego pracownika.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Wydawnictwo Poznańskie

2573-K3

† Dnia 24 października 1979 roku, zginął śmiercią tragiczną w 74 roku życia kochany mąż, ojciec, teści, dziadek, sp.

STEFAN WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 10064g

† Dnia 24 października 1979 roku, odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 61 nasza najdroższa mama, teściowa, babunia, siostra, sp.

CZESŁAWA MALUJA

primo voto Balczyńska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 13.30

ul. Sikorskiego 5 m. 32. 9974g

† Dnia 25 października 1979 roku, przeżywszy lat 78 zmarła nasza najdroższa mama, teściowa, babunia i prababunia, sp.

ANNA BRATBORSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej w Koźminie.

W nieutulonym smutku pograżona

RODZINA

10005g

PAZDZIERNIK	Iwony Sabiny
27	
Sobota	Szymona Tadeusza
28	
Niedziela	Słońce: 6.37-14.35

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 19 „Tosca”, niedz. g. 18 „Lohengrin”.

MUZYCZNY — sob. niedz. g. 19 „Pani prezesa”.

POLSKI — sob. g. 19 „Czarny romans” (premiera), niedz. g. 19 „Czarny romans”.

NOWY — sob. niedz. g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkego”; SCENA NOWA — sob. g. 19.30 „Powitania, pożegnania...”.

LALKI i AKTORA (Scena Marceinek) — sob. g. 10 17 „Babuba w oazie Tongo”, (Scena Młodych) niedz. g. 11, 17 „Doktor Johannes Faust”.

KINA

BUK: „Zaczarowane podwórko” (pol.), „Amarcord” (wl.).

CHODZIEŻ Notec: „Idź do mamy, tata pracuje” (fr.), „Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt” (amer.).

„CZEMPIŃ: sob. niedz. „Skradzioną kolekcja” (pol.), niedz. „Lajkonik” (pol.).

GOSTYN: „Panowie, dbajcie o żony” (fr.), „Dramat namiętności” (kanad.).

GNIEZNO Polonia: „Okupacja w 26 obrazach” (jug.).

GRODZISK: „Morska przygoda” (pol.), „Mistrz kierownicy ucieka” (amer.).

JAROCIN: „Zimowy ogród” (pol.), „Wendeta” (fr.).

KALISZ Kosmos: „King Kong” (amer.), „Klinez” (pol.), „Gwiezdne wojny” (amer.); Oaza: „Lot nad kukiełczym gniazdem” (amer.); Stylowe: „Godzilla kontra Gigan” (jap.); „Chciałbym się zgubić” (pol.); „Strach nad miastem” (fr.); „Cezar i Rozalia” (fr.); Syrena: sob. niedz. „Umarli rzucają cień” (czech.), niedz. „Zegar z kukiełką”.

KEPNO: „Przygody skrzatów” (pol.), „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-hiszp.), „Alpamyz idzie do szkoły” (radz.).

KŁODAWA: „Szczęśli II” (amerykański).

KONIN Górnik: „Czas przeszły” (fr.).

KOSCIAN: sob. niedz. „Fanny z Wilka” (pol.), „Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt” (amer.). niedz. „Latający kufer” (pol.).

KROTOSZYN: „Racja stanu” (fr.).

LESZNO: sob. niedz. „Skradzie na kolekcja” (pol.), „Aria dla arte ty” (pol.), niedz. „Biedronka” (pol.).

NOWY TOMYŚL: sob. niedz. „Piknik pod wiszącą skałą” (australijski), niedz. „Mniejszy zuka dużego” (pol.).

OPALENICA: „Omni” (ang.). PIŁA Iskra: „Aria dla arte ty” (pol.); Sokół: sob. niedz. „Pawierowy księżyc” (amer.), niedz. „Za siódmą bajką” (pol.).

PLESZEW: „Dzięki Bogu już piątek” (amer.).

PNIEWY: „Pojedynek” (ang.).

RAWICZ: „Szpital Przemienienia” (pol.), „Niech się boi” (pol.).

SŁUPCA: sob. niedz. „Bliźnięta spotkania trzeciego stopnia” (amerykański), niedz. „Tropicieli” (pol.).

SZAMOTULY: „Sekret Enigmy” (pol.), „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” (pol.).

SYCOW: sob. niedz. „Męskie sprawy” (bulg.), „Czarny korsarz” (wl.), niedz. „Podwodna wycieczka” (pol.).

SREM Klubowe: sob. niedz. „Ostatni raz” (amer.), niedz. „Cu downy kwiat” (radz.); Słonko: sob. niedz. „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.), „Kiedy dojrzewa Jagoda” (jug.), niedz. „Bibi sportowcem” (pol.).

SRODA: „Test pilota Pirxa” (pol.).

TRZCIANKA: sob. niedz. „De krwi ostatniej” cz. I i II (pol.), niedz. „Pokusa” (pol.).

TUREK: „Bilet powrotny” (pol.).

WIERUSZÓW: „Mistrz kierownicy ucieka” (amer.).

WRONKI: sob. niedz. „Mistrz kierownicy ucieka” (amer.), niedz. „Wesele kruków” (pol.).

WRZEŚNIA: sob. niedz. „Wyprawa odważnych” (pol.), „De krwi ostatniej” cz. I i II (pol.), sob. „Walkower” (pol.), niedz. „Zakłóte rewiry” (pol.).

WSCHOWA: sob. niedz. „Test pilota Pirxa” (pol.), „Zmory” (pol.), niedz. „Niedźwiadek Tuptus” (radz.).

ZŁOTÓW: sob. niedz. „Fanny z Wilka” (pol.), niedz. „Polowanie na goryla” (pol.).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 „Trzecie królestwo” — fragm. pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.01 Przeboje z młodych płyt; 13.20 Z zespołem „Sami Swoi” śpiewa H. Banaszak; 13.40 Kącik melomana; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 16.25 Nie tylko dla kierowców; 16.33 „Budujemy nowy dom”; 19.15 Z opolskiego studia; 19.30 „Wesoły Autobus”; 20.30 Przeboje sprzed lat; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.33 Rzeszów na muzycznej antenie; 23. Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.05 „Śmierć aktorki” — słuch.; 9.40 „Koncert chopinowski z nagraniem Harasiewicz”; 11.35 Publicystyka międzynarodowa; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Miniatury muzyczne; 12.25 I. Strawiński dyryguje swoimi utworami; 12.35 Muzyka Moniuszki; 13. Magazyn tygodniowy; 13.15 G. Puccini: wielki duet miłosny z 1 aktu opery „Madame Butterfly”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 Spotkanie z folklorem; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Dla dzieci: „O psach na wesoło” — aud. poetycka; 14.50 „Człłta” — mag. wojskowy SM; 15.05 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16. Wiersze śpiewa W. Warska; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Czy znasz tę książkę?; 17. Z archiwum jazzu; 17.20 „Ballada o Januszku” — fragm. pow.; 17.40 Standard, czyli za wszystkiej trzeba płacić — rep.; 18. Radio-wojsko: Estrada Młodych Muzyków; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19. „Matyś siakowski”; 19.30 Muzyka; 20. No tatk! kulturalny; 20.15 Jazz Jam Boree — transmisja z Sal Kongre sowej; 22. Wiadomości i inf. sportowe (w przerwie koncertu transmisi); 22.30 Jazz Jamboree e.d. transmisji z Sal Kongresowej; 23.55 Co słychać w świecie.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 15.30, 23.50.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9. „Człłwiek o dwóch twarzach” — odc. pow.; 9.10 Zespoły lat 60-tych — Beach Boys; 9.30 Nasz rok 70; 9.45 Kolekcja muzyki staropolskiej; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Opus; 11. „Sceny z życia małżeńskiego” — pow.; 11.50 Gwiazdy Festiwalu Jazz Jamboree; 12.05 W tonacji Trójki; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zielone oczy kota” — odc. pow.; 14. Antologia polskiej muzyki fortep.; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 „Raturro” — radiowy turniej rozrywki; 16.30 Piosenki z Iluzjonu; 16.45 Nasz rok 70; 17.05 Muzyka na poczta UKF; 17.40 „Magia o północy” — czyli nie tylko muzyce sukcesy zespołu Gommoteres; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiegoś nie było; 18.50 Posłuchaj warto...; 19.15 Stan dard na gitarę G. M. Bliźniaki; 19.35 „Eugeniusz Oniegin” — ope ra; 19.50 „Człłwiek o dwóch twarzach” — odc. pow.; 20. Baw się razem z nami; 20.05 Gwiazda sied miu wieczorów — N. Cole; 22.15 „Głos w słuchawce” — słuch.; 22.43 „Jasna noc” śpiewa Nani Breg wadze; 23. Polska w oczach świata; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 6.15, 7, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 7.40 Radio dedy kuje; 8. K. Prokofiew w duecie; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia, sem. III; „Pol ski generał na barykadach Pary 2a”; 8.25 M. Glinka: Tańce wcho dnie z II aktu opery „Ruslan i Lud mla”; 8.35 Sport, nauka, technika; 8.55 Graj kapelo; 9. Dla kl. II (jez. polski); „Calineczka — dzie cie elfów” — słuch.; 9.25 Poran ek piśni; 10. Dla kl. VII (che mia); „Wodór znany i nieznany”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11. „Wiel ki kraj — wielkie problemy”; 11.30 G. Bizet: Sceny z „Carmen”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Głódka płyt; 13. Jez. angielski; 13.20 Dla kl. II (jez. polski); „Calineczka — dzie cie elfów” — słuch.; 13.40 Muzy ka rozrywk.; 13.50 Tu Studio Ste reo (ogólnop.); 14.45 Rytm ludo we Peru; 15.05 Teatr PR; „Ogro dnik”; 16.05 Kodeks i Kierownica; „Co to znaczy ostra jazda”; 16.25 Muzyka Bacharacha — gra Grand Standard Orchestra; 16.30 „Rozmo wka o wychowaniu” — Szklanka młody dla każdego ucznia; 18.40 „Wlkp. Muzeum Wojskowe”; 16.50 Radioexpress; 17. Stereo: śpiewa Z. Sośnica; 17.15 Rep. dżw.; 17.30 Z tasmoteki spikera; 17.50 „Chora miłość” — fragm. pow. J. Rajczaka; 18. Stereo: Grająca szafa; 18.25 Anatomia myślenia; „Istota praw naukowych”; 19. Czy znasz swoje prawo — Odpowiedzi radiosłuchaczom; 19.15 Jez. fran-

cuski; 19.30 Stereo: Exscet muzyczny; 21. Stereo: Nowości płytowe; 22.10 Kosmos bliski i da leki; 22.30 Twórcy nauki i nowej techniki — Prof. dr B. Kasprzowicz twórca nowej dyscypliny ekono miki transportu morskiego; 22.50 Dobranoc lordzie Maxwell — sta roangielska pieśń ludowa.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8 „Od osmej do osmej”; 9.05 Rd niowy Magazyn Wojskowy; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci; „Dla czego tata śpiewa w izbie”; 12.05 „W samo południe”; 12.30 „W Jezioranach”; 13. Koncert z czech; 16.05 Teatr PR: „Jama”; 20. Koncert żywych; 21.05 „Wróby z gwiazd” czyli wędrujemy „Wiel kim Wozem” — mag; 22. Z płyt Chicksa Corel; 22.50 Moja audycja muzyczna; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Big Band Lionel Hamptona.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 8 „Niedzielne spot kania” — program interaktyw nych; 12.05 Poranek muz. symfoniczny; 13. Teatr PR — Powie ku Teatru PR: „Dni powszednie państwa Kowalskich”; 14.35 Muzy ka ludowa Włoch; 15. Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Wyspa na horyzoncie”; 15.30 Nagrania radio we miesiaca — aud. Mieczysława Kominka; 16. Koncert chopinowski z nagraniem V. Horowitza; 16.50 Podwieczorek przy mikrofonie; 18. Poznajemy płyty „Polskich Na grani”; 18.35 Fel. publicystyki kła jowej; 18.45 G. Verdi: Fragmenty z opery „Aida”; 19. Recital Rober ty Flack; 19.20 Studio Młodych — Rozgłosnia Harcerska — ma gazyn nie tylko dla harcerzy; 20. Wojsko strategii, obronności; 20.15 Jazz Jamboree — Transm. z Sal Kongresowej; 22. Aud. literacka: „Ostatni z wielkich” F. Scotta Fitzgeralda (w przerwie transm.); 22.30 Jazz Jamboree e.d. transm.; 22.55 Public. międzynarodowa.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 16.30, 23.50.

PROGRAM III: 8 Komu piosenka...; 8.35 Co kto lubi; 9 „Człłwiek o dwóch twarzach” — odc. pow.; 9.10 Soliści zespołu Chłłturnik; 9.50 Niedziela, godzina 9.30; 9.50 „Jesiennie rozmyślenia o wiosnie”; 10. 60 minut na godzinę; 11. Beatlesów gra i śpiewa G. Benson; 11.15 Niedzielnia szkol ka muzyczna; 12. Sprzymierzeni z nocą: „Wilcze drogi” — odc. stu chowski dokum.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeciecz z nowych płyt; 14.45 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.50 Z muzycznego archiwum Programu III; 15. Trudne decyzje — rep.; 15.20 Tak cię kocham — nowa pły ta Natalie Cole; 16 „Przepraszam, że tak mało, Michailu” — słuch.; 16.27 Miszturów jazzowych skrzy piec; 17. Zapraszamy do Trójki; 18. Historia jednego zespołu — Pink Floyd; 19.35 Opera tygodnia — P. Czajkowski: „Eugeniusz Onie gin”; 19.50 „Człłwiek o dwóch twarzach” — odc. pow.; 20. Jazz piano forte; 20.40 „Przyjaźń pot łów — Halas i Tuwim”; 21. Sztu ka Leopolda Stokowskiego; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — N. Cole; 21.15 Dialogi Lukiana z Sa moset; 22.30 Wielkie gwiazdy sta rego kina; 23. Polska w oczach świata; 23.05 Wieczorne spotka nia z J. Clarkiem; 23.45 Między dniami a snem.

Wiadomości: 7, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Poranek muzycz ny; 9. Wesołe przygody w opiac. M. Dzięgielewskiej; 10. Klub Mło dych Muzyków Muzyki — kon cert dla dzieci pt. „Śpiewaj z na mi”; 11. Jez. łaciński; 11.20 Kame ralisty — aniaorzy; 11.30 Zgadnij, sprawdź, opowiedz; 12.05 Teatr Klasyczny dla młodzieży; „Chłłpi” cz. II; 12.30 Klub Olimpijczyków — aud. dla uczestników Olimpiady Muzycznej; 13.10 Klub Olimpijczyków — aud. dla uczestników Olimpiady Geograficznej; 13.30 Koncert z gwiazd — G. Lenormann; 14.10 Ludzie, epoki, oby czaje — staropolskie facje i zar ty; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15. Teatr PR — Studio Stereoniczne: „Irydion”, cz. II; 15.50 M. Glinka: Wałc — fantazja n-moll; 16.05 Aktualno ści kulturalne; 16.30 Magazyn tot niecy; 17. Podwieczorek przy mu zyce; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18. Radiolatania — program o najnowszych osiągnię ciach techniki w świecie; 18.25 Dwie angielskie pieśni ludowe w oprac. P. Grängera; 18.30 Mię dzy fantazją a nauką — „Fleming i penicylina” — słuch.; 19. Kon cert wieczorny; 20. Festiwal Mu zyki Staropolskiej



Sobota 27 X

PROGRAM 1

14.00 — Radzimy rolnikom (kol.);

Niedziela 28 X

PROGRAM 1

7.40 — Nowoczesność w domu 1 zagrozie (kol.);
 8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
 8.20 — Studio Sport — Telewizja (kol.);
 9.00 — Teleranek, a w nim film TV angielskiej „Niezwykła piątka” (kol. pt. „Zagadkowe pociagi”);
 10.20 — „Antena”;
 10.45 — Samoloty i ludzie: „Niebieskie szlaki” — film dokumentalny TV francuskiej (kol.);
 11.00 — Dziennik (kol.);
 11.50 — Rozmowa z rolnikami (kol.);
 12.25 — „Na bezdrożach Amazonii” — film dok.;
 13.30 — Poranek symfoniczny WOSPRIT dedykowany Milicji Obywatelskiej (kol.);
 13.50 — TYLKO W NIEDZIELE, w tym:
 13.55 — „Nie tylko puchary” — program sumujący dokonania FSO i jej sukcesy rajdowe;
 14.25 — „Niedziela w ASP” — relacja reporterska, ukazująca taj-

14.10 — Obiektyw;
 14.30 — Dziennik (kol.);
 14.40 — Telewizja Młodych Kosmonautów — „Orbita” (kol.);
 15.10 — Magazyn lotniczy (kol.);
 15.40 — Latarnia czarnoksięska — „Dostojewski na ekranie” (kol.);
 16.10 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Bracia Karamazow” cz. 1;
 16.00 — „Sznujemy wspomnienia” — Hanka Ordonówna — spotkanie z cieniem (kol.);
 16.00 — Dobranoc (kol.);
 16.10 — Siódemka;
 16.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — II Przegląd Programów Rozrywkowych Interwizji — Sopot 79 — „Od melodii do melodii” — program TV czechosłowackiej;
 21.15 — Dziennik (kol.);
 21.30 — „Ucieczka do Meksyku” wioślaki film fab.

PROGRAM 2

11.35 — Z koszar i poligonów;
 12.00 — „Klinika Zdrowego Ciała” (kol.);
 12.25 — „Hej ty Włoso” (powt.);
 13.10 — „Bezpośrednie połączenie” film TP (powt.);
 14.00 — „Planeta Ziemia” — „Czas Jaszczurów” (powt.);
 14.30 — 60 lat kina radzieckiego — film fab.;
 15.45 — Dla młodych widzów — „Sekrety kina” (kol.);
 16.15 — Dla młodych widzów: „Rejs 1” — cała naprzód;
 16.45 — Panorama folkloru (kol.);
 17.15 — POPOŁUDNIE WIEDZY I FANTAZJI w tym:
 17.15 — Co nowego w nauce: „Tokamak — elektrownia przyszłości”;
 17.35 — „Tajemnica oceanu światowego” — cz. 2 filmu popularno-

naukowego;
 17.45 — Z cyklu: „Pierwszy, kolorowy — „Jowisz schodzi z nieba” — reportaż;
 18.15 — „Czarne chmury” odc. 1 pt. „Szafel” — film TP (kol.);
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Opera miesiaca: Giuseppe Verdi — „Traviata”, cz. 2. Wyst. Cmlrella Freni, Franko Boniselli, chór Radia Berlińskiego i Berliner Staatsoper pod dyr. Christiana Vebera (kol.);
 21.10 — „Spotkanie w pracowni” — o twórcach współczesnej kultury plastycznej NRD (kol.);
 21.45 — Zasiadanie na kręćkach świata — „Podróż do Kurdystanu”;
 22.15 — Jazz Jamboree 79 — Transmisja IV konc. festiwalu — amer. trebacze Freddie Hubbard i jego zespół.

sport-sport

Na pożegnanie sezonu żużlowego

Turniej par o puchar prezydenta Leszna

Ostatnim akordem tegorocznego, bogatego w sukcesy sezonu żużlowego, będzie organizowany już po raz ósmy — turniej par o puchar prezydenta Leszna.

Przed prezentacją uczestników turnieju, przedstawiciele władz województwa leszczyńskiego wręczą zawodnikom drugiego mistrza kraju seniorów i juniorów oraz zdobywcę Pucharu Polski okolicznościowo upominki, a sympatycy Unii raz jeszcze będą mogli podziękować swoim pupilom za chwilę radości jakie przeżywali w tegorocznym sezonie.

Zawody będą miały silną obsadę i są rewanżem za finał mistrzostw Polski par klubowych. Miłośnicy sportu żużlowego z baczą w akcji utalentowany duet zielonogórskiego Falubazu — Andrzeja Huszczy i Henryka Olszaka, aktualnych mistrzów Polski w tej konkurencji, dwukrotnych zdobywców pucharu prezydenta Leszna. Zielonogórze, mimo młodego wieku imponują dojrzałością

taktyczną. Wielokrotnym reprezentantem Polski, Jerzemu Rembasowi i Bogusławowi Nowakowi z gorzowskiej Stali — nie powiodło się w finałowym turnieju w Gnieźnie, ale na stadionie im. A. Smoczyka mają okazję do rewanżu. Beniamin ekstraklasy — gnieźnieński Start — reprezentować będą rutynowany Wojciech Kaczmarek i Eugeniusz Błaszczak. W barwach gospodarzy wystąpią dwa duety. W pierwszym, partnerem ubiegłorocznego mistrza Polski — Bernarda Jadera będzie zdobywca „Srebrnego Kasku” — Roman Janowski, a w drugim wystartują znajdujący się w dobrej formie — Czesław Piwoż i Ryszard Buśkiewicz. Po zakończeniu turnieju par, najlepsi za wodnicy stoczą walkę o indywidualne trofeum, jakim będzie puchar przewodniczącego WRZZ w Lesznie.

Wyrównana stawka, gwarantuje miłośnikom sportu żużlowego w niedzielne popołudnie duże emocje. Początek turnieju o godz. 14. (jp)

Poniedziałek 29 X

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Nauczanie początkowe, kl. III: „Kultura fizyczna. Ruch w aspekcie zmian sytuacyjnych”;
 16.00 — Obiektyw;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);
 17.00 — „Spółem” — „Międzynarodowy Rok Dziecka” (kol.);
 17.10 — Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.);
 17.35 — „Bracia Karamazow” — cz. 2 radz. filmu fab.;
 18.00 — Dobranoc (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Teatr Telewizji — Antoni Czechow: „Iwanow” (kol.);
 22.05 — „Śledztwo zostało wzno-

wione” — program publicystyczny (kol.);
 22.35 — Dziennik (kol.);
 22.50 — „Proscenium” — magazyn teatralny (kol.);

PROGRAM 2

13.00 — Studio Sport — Moskwa 80 (powt.);
 13.30 — „Na bezdrożach Amazonii” — film dok. (powt.);
 13.50 — Magazyn lotniczy (powt.);
 14.20 — Latarnia Czarnoksięska — „Dostojewski na ekranie” (powt.);
 14.50 — „Bracia Karamazow”, cz. 1 (powt.);
 16.40 — Nowoczesność w domu i zagrozie (kol.);
 17.10 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, l. 5 (kol.);
 17.40 — Dla młodych widzów — „Turniej zastępowych” (kol.);
 18.10 — Barwy przyjaźni — Zie-

lona Góra 79 — program rozrywkowy (kol.);
 18.50 — „Pejzaże Bystrej” rep.;
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

KOSMOS 1979

20.15 — „Człowiek i Kosmos” — felieton filmowy o poznawczych aspektach ludzkiej natury oraz odwiecznej fascynacji człowieka Kosmosem;
 20.25 — „Podróż w nieskończoność” — o badaniach mózgu, największym wyzwaniu nauki XX wieku mówi prof. Juliusz Narebski;
 20.35 — „Chodzenie po ogniu” — tance bułgarskich tancerzy;
 20.45 — „Granice pamięci” — spotkanie z Aleksandrem Szeluszkowem, człowiekiem o fenomenalnej pamięci;

21.00 — „Atomowe mięśnie”;
 21.10 — „Moda na kimono” — spotkanie z mistrzem dżudo, Stanisławem Tokarskim i jego uczniami;
 21.35 — „U kresu sił” — doc. Krzysztof Kwarczek, specjalista medycyny lotniczej o sporcie i lotach do gwiazd;
 21.50 — 24 godziny;
 22.00 — „Pierwszy pawilon” — fabularny film fantastyczny;
 22.25 — „Jacy jesteśmy” — antropológ, prof. Tadeusz Bieliński o współczesnym pokoleniu Polaków;
 22.45 — „Halo, Yeti” — humorystyczny film animowany;
 22.50 — „Biologiczne kwanty” — powtórzenie eksperymentu telepatycznego z sierpnia programu Studia-2;
 23.20 — Początek Klubu „Alfa”;
 23.40 — Dobranoc.

Wtorek 30 X

PROGRAM 1

15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
 16.00 — Obiektyw;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — Studio Telewizji Młodych — Turniej reporterów (kol.);
 17.00 — „Interstudio” — program o krajach socjalistycznych;
 17.25 — Sonda: „Brzydka plama” — prezentacja metod walki z wielkimi katastrofami ekologicznymi (kol.);

17.55 — Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.);
 18.25 — Między nami jaskiniowcami: „Wynalazki Freda” — film animowany (kol.);
 18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
 19.00 — Dobranoc (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „Saga rodu Rius” — film TV hiszpański odc. 5 (kol.);
 21.15 — „Merkury z paszportem” — Unitra (kol.);
 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);

22.10 — Dziennik (kol.);
 22.25 — Studio Sport.

PROGRAM 2

13.25 — „Zwierzyniec” (powt.);
 13.55 — „Śledztwo zostało wznowione” (powt.);
 14.25 — „Proscenium” (powt.);
 15.05 — „Bracia Karamazow”, cz. 2 radz. filmu fab. (powt.);
 16.30 — Język angielski — Kurs podstawowy, l. 5;
 17.00 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, l. 5 (kol.);
 17.30 — Kino Telewizji Najmłodszych (kol.);
 18.00 — „Poradnia Zaufanie”;

18.00 — Program morski: „400 mil weterana” — reportaż o pierwszym statku zbudowanym w polskich stoczniach S/S „Soldek” (kol.);
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Wtorek melomana — Sonata f-moll op. 2 nr 1 oraz Sonata f-moll op. 57 „Appassionata” Ludwiga van Beethovena. Wyst.: Garrick Ohlsson, Roger Woodward (kol.);
 21.15 — 24 godziny (kol.);
 21.25 — Premiera w Dwójce: „Dojrzała lata” — NRD-owski film fab. (kol.).

Środa 31 X

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Nauki polityczne: „Integracja gospodarcza krajów socjalistycznych. 30 lat istnienia RWPG”. Wykl.: prof. dr. Paweł Bożyk;
 16.00 — Obiektyw;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — Dla dzieci — „Skakanka” (kol.);
 16.55 — Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.);

17.15 — „Dom i my” (kol.);
 17.30 — Studio Sport — transmisja meczu piłki nożnej Polska — Węgry. W przerwie meczu ok.
 18.15 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);
 19.15 — Dobranoc (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „Karol Wielki i hrabia Roland” — cz. 1 franc. filmu fab. (kol.);
 21.50 — „X Y Z” — cz. 1 (kol.);
 22.15 — Dziennik (kol.);
 22.30 — „X Y Z” — cz. 2 (kol.);

22.55 — Koncert na renowację starożytnych Powązek (kol.);

PROGRAM 2

13.20 — Studio Telewizji Młodych (powt.);
 13.50 — „Merkury z paszportem” — Unitra (powt.);
 14.20 — Studio Sport (powt.);
 15.05 — „Sonda” (powt.);
 15.35 — „Camerata” (powt.);
 16.00 — Interstudio (powt.);
 16.25 — Język angielski — kurs podstawowy, l. 5;
 16.55 — Dla dzieci: „Kino Obieżyświat” (kol.);
 17.25 — Wieczór filmowy — w pro-

gramie: „Nowości polskiego dokumentu. Zapada czas” oraz 60 lat kina radzieckiego — „Pancernik Potiomkin”;
 16.50 — Wystąpienie ambasadora Algierii;
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Wtorek przygody i podróży (kol.);
 21.45 — 24 godziny (kol.);
 21.55 — „Wszystko już było” — „Muzyczne epitafium” (kol.);
 22.30 — Bez recept: „Coś ci powiem, mam...” — program dla rodziców;

Czwartek 1 XI

PROGRAM 1

9.00 — Dla dzieci: „Mały Radek” franc. film fab. (kol.);
 10.25 — „Cerro Colorado — góra jutra” — RFN-owski film fab. (kol.);
 16.50 — Wolfgang Amadeusz Mozart — Wielka msza c-moll. Koncert symfoniczny. Wystąpią: chór i orkiestra Państwowego Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Stefana Stuligroza, Delfina Ambrozia, Krystyna Szostek-Radkowska, Henryk Grychnik, Piotr Liszkowski (kol.);
 12.10 — Sensacje z przeszłości —

„Tajemnice grobów królewskich” (kol.);
 12.40 — W Starym Kinie: „Krakati” — czechosł. film fab.;
 14.25 — Witold Małcużyński gra Chopina (kol.);
 15.15 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny (kol.);
 16.00 — Między wrzesniem a majem — „Lecą żurawie” — radz. film fab.;
 17.35 — „Chcę ci wyznać tajemnicę” — recital Sławy Przytyłkiej (kol.);
 18.20 — Teatr Telewizji — William Butler Yeats: „Cathleen córka Houlihana” (kol.);
 19.00 — Dobranoc (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „Karol Wielki i hrabia

Roland” — cz. 2, franc. film fab. (kol.);
 21.50 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
 22.35 — „Czas bez imienia” — wiodowisko poetyckie (kol.).

PROGRAM 2

9.00 — „Estrada młodych” (kol.);
 10.35 — „Cmentarz na Powązkach” — reportaż;
 11.30 — „Bezładna wyspa” — program public, kulturalnej (powt.);
 12.10 — Poranek z Beethovenem;
 13.50 — „Drewno wczoraj i dziś” — NRD-owski film dokum.;
 14.40 — Warianty: „Faust” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
 15.15 — Gwiazdy festiwalu „Jazz Jamboree 79” (kol.);

16.15 — Poczet aktorów polskich — Tadeusz Białoszczyński (kol.);
 16.35 — „Pawlak” — zbrodnia i cierpienie (kol.);
 17.30 — Studio Sport — stadiony świata (kol.);
 18.00 — Kino „Oko” — „Kalejdoskop filmowy” (kol.);
 18.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „Tyle dzwonów” — program poetycko-muzyczny;
 20.45 — „Zasiadanie na kręćkach świata” — „Wśród potomków Dyzgisa-chana” (kol.);
 21.10 — Latarnia Czarnoksięska — „Rapsody Mikłosa Jancso” (kol.);
 21.45 — „Gwiazdy na czapkach” — węgiersko-radziecki film fab.

Piątek 2 XI

PROGRAM 1

15.00 — Redakcja Szkolna zapowiada (kol.);
 15.30 — NURT — Nauki polityczne: „Kierunki i problemy budowy struktury agrarnej w Polsce”. Wykl.: prof. dr. Konrad Bajani;
 16.00 — Obiektyw;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — Kino Telewizji Najmłodszych: „Album dziecięcy” — radz. film animowany;

16.50 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
 17.30 — Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.);
 17.50 — „Najmłodszy z rodu Hamrow”, odc. pt. „Student” — film TV CSRS;
 18.00 — Dobranoc (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „Śmierć w tabakierce” — ang. film fab.;
 21.30 — Koncert WOSPRIT — w programie Sergiusz Rachmaninow — cz. III. Symfonia a-moll. Wyst.: Wielka Orkie-

stra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach pod dyr. Jacka Kasprzyka (kol.);
 22.15 — „Potyczki ze sportem” (kol.);
 22.45 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

13.25 — Świat na małym ekranie (powt.);
 14.15 — Witold Małcużyński gra Chopina (powt.);
 15.00 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny (powt.);
 15.30 — Kino „Oko” — „Kalejdoskop filmowy” (powt.);

17.00 — Przewodnik muzyczny (kol.);
 17.25 — Poradnik turysty (kol.);
 17.55 — Poradnik wędkarski — „Taaka ryba” (kol.);
 18.25 — Klub Jazzowy Studia Gamma — Jazz Jantar 79, cz. 5 (kol.);
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „25 rocznica uzyskania niepodległości Algierii” — film dok.;
 21.15 — 24 godziny;
 21.25 — Teatr Wspomnień 1969: William Szekspir — „Makbet”

3 miesiące dyskwalifikacji dla M. Okońskiego

25 bm. w PZPN rozpatrywana była sprawa piłkarza poznańskiego Lecha — Mirosława Okońskiego, który spóźnił się na zgrupowanie przed międzypaństwowym meczem reprezentacji młodzieżowych Polska — RFN. Ponieważ nie był to pierwszy tego typu przypadek, Mirosław Okońskiego za lekceważenie obowiązków reprezentanta kraju postanowiono ukarać 3-miesięczną bezwzględnie dyskwalifikacją, której termin mija 17 marca 1980 roku (nie jest wliczany okres przerwy zimowej), zakazem wyjazdów za granicę oraz wykluczeniem z kadry narodowej do końca czerwca 1980 roku. (wił)

Awans W. Fibaka

Wojciech Fibak zakwalifikował się do ćwierćfinałowych wiedeńskich turniejów halowych Fischer Grand Prix. W trzeciej rundzie Polak wyeliminował bez większego trudu francuskiego tenisistę Jean-Louisa Hailleta 4:5, 4:6. PAP

Niepowodzenie szczypiornistów

Nie powiodło się polskiemu zespołowi w trzecim spotkaniu młodzieżowych mistrzostw świata piłkarzy ręcznych. Polska przegrała z NRD 20:21 (12:9). Bramki dla Polski zdobyli: Ryszard Antczak — 6, Paweł Cieśla — 5, Maciej Fiedorow — 4, Piotr Czaczka — 3 i Gerard Piechota — 2; najwięcej bramek dla NRD uzyskali: Udo Rothe — 8 i Roland Kuck — 5. (PAP)

Piłkarski turniej juniorów w Gostyniu

Staraniem działaczy Okręgowego Związku Piłki Nożnej WFS w Lesznie odbył się na stadionie w Gostyniu dwudniowy turniej piłkarski juniorów młodszych, z udziałem czterech czołowych drużyn okręgu. Impreza miała na celu wyłonienie utalentowanych chłopców do reprezentacji województwa leszczyńskiego na VII Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży w 1980 roku.

Turniej zaliczyć należy do udanych tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym.

Interesujące spotkania były za ciecie i stały na dobrym poziomie.

W pierwszym dniu Polonia Leszno zwyciężyła Kanią Gostynią 2:1 (2:0), a Obra Kościążka 2:0 (1:0) z Pogonią Wschowa. Następnego dnia w spotkaniu o pierwsze miejsce Polonia pokonała Obra 3:0 (1:0), a w meczu o trzecią lokatę Kania odniosła zwycięstwo nad Pogonią 4:1 (1:1).

Gospodarzem sprawnie przeprowadzonej imprezy byli działacze gostyńskiej Kani. (R)

Również w rewanżu lepsi lechici

Nie zawiedli swych kibiców koszykarze Lecha, którzy w rewanżowym meczu o mistrzostwo I ligi ponownie wykazali swą wyższość nad Zagłębiem Sosnowiec, zwyciężając tym razem 100:92 (49:52).

Czwartkowy pojedynek mógł zadziwić widzów, gdyż emocji nie było mniej niż w pierwszym spotkaniu, poziom zaś wyraźnie lepszy. Beniaminek ekstraklasy raz jeszcze potwierdził, że jest zespołem bardzo groźnym. Podobnie jak w Zaglebiu rozegrali rozgrywkę cy — Frolów i Szczubiał. Ich gra oraz należyte wykorzystanie pod tablicą wysokich zawodników — Węglorza i Frąszajna pozwoliła gościom kontrolować przebieg meczu w pierwszej połowie.

Choć sosnowiczanie przed przerwą prowadzili 45:35, na drugą połowę oczekiwaliśmy z optymizmem. Wynikał on głównie ze znacznie lepszej postawy Zagłębia. Przede wszystkim był on skuteczniejszy niż w środku meczu, lepiej kierował poczynaniami swoich kolegów.

Tak bardzo potrzebne zwycię-

stwo przyszło jednak Lechowi trudniej niż byłoby wskazywać na to końcowy rezultat. Zagłębie bowiem przez cały czas prowadziło wyrównaną walkę nie pozwalając poznać ani o osiągnięciu większej przewagi. Różnica 8 punktów powstała dopiero w ostatniej minucie gry. Nie umniejsza to jednak zasłużonego sukcesu gospodarzy, na który musieli się oni mocno napracować.

Punkty dla Lecha zdobyli: Kijewski 32, Durejko 22, Tyranowski 20, Trela 11, Maserok 6, Kiełbasiewicz 5, Kostencik 4. Dla Zagłębia: Frolów 21, Węglor 19, Szczubiał 11, Dejwerek i Frąszajna po 10, Olechowski 9, Gleason 8, Batór 4. (wił)

I LIGA MĘŻCZYZN

Górniki — Start	118:97 i 88:91
Wybrzeże — Polonia	91:97 i 82:76
Legia — Resovia	102:85 i 79:78
Włsta — Śląsk	78:86 i 92:94
1. Śląsk	10 18 877—884
2. Start	10 17 810—794
3. Wybrzeże	10 16 854—799
4. Zagłębie	10 16 823—796
5. Resovia	10 16 788—763
6. Legia	10 15 872—811
7. Lech	10 14 837—879
8. Górniki	10 13 897—924
9. Włsta	10 12 793—823
10. Polonia	10 12 806—809